Nr 168. Dnia 27 lipca. Sobota. Dnia 15 (27) lipca 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Natalji P. M. i Pantaleona.
Jutro: ŚŚ. Kunegundy Kr. i Inocentego.
Poniedziałek: Ś. Marty Panny.
Wtorek: ŚŚ. Abdona i Serafiny M. M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 15
Zachód „ „ 7 „ 57

Długość dnia godzin 15 minut 43
Ubyło „ „ 1 „ 2

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Ignacego Lojoli W.
Czwartek: S. Piotra w Okowach
Piątek: N. M. P Anielskiej i S. Gustawa.
Sobota: Znalezienie Ś. Szczepana

— Odpust wczorajszy św. Anny, Matki Najświętszej Panny, odbył się w kościele tegoż imienia, na Krakowskiem-Przedmieściu, uroczyście wobec licznie zgromadzonych pobożnych tak zrana jak i po południu. Wotywę odpustową odprawił JX. Marcin Czepulewicz, profesor seminarium z Sejn, który też następnie w godzinach popołudniowych intonował Nieszpory. Summę poprzedzoną uroczystą procesją, z Najświętszym Sakramentem celebrował JX. Atanazy Czepulewicz, w czasie której słowo Boże głosił JX. Suchecki, wikarjusz katedralny. Naukę duchową podczas Nieszporów miał JX. Jankowski przełożony tegoż kościoła.

— Kościół zaś Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim, gdzie obchodzoną była w dniu wczorajszym doroczna uroczystość św. Wincentego à Paulo, przybranym został staraniem miejscowych Sióstr Miłosierdzia w kobierce, kwiaty egzotyczne i rzęsiste światła. Wnętrze tego Przybytku Bożego przepełnione było pobożnymi, a w procesjach które się odbywały po rozległych korytarzach, tak zrana jak i po południu, przyjmowali udział wraz z Siostrami Miłosierdzia i rekonwalescenci miejscowego szpitala. Po odprawionej przez JX. Dębnickiego wikarjusza kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście Wotywie odpustowej przed ołtarzem uroczystującego patrona św. Wincentego, celebrował Summę z asystą JX. Brzezikowski. Słowo zaś Boże głosił JX. Dębnicki, który intonował i popołudniowe Nieszporne nabożeństwo.

Artyści i amatorowie pod przewodnictwem T. Szletyńskiego—z akompanjamentem instrumentów, wykonali w czasie Summy kompozycję Vogta, Graduale—Elsnera (bas solo), Ofertorium „Intendem Voci“ (duet alt i sopran) Moniuszki—Benedyktus „Na skrzydłach pieśni“ Modlitwa (tenor solo) Moniuszki.

— W dniu jutrzejszym odpustowe nabożeństwa przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, odbywać się będą w kościołach:

św. Jacka przy ulicy Freta i Loretańskim na Pradze, ku czci św. Anny;

w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej zakończonem zostanie uroczyście odbywające się od dnia wczorajszego czterdziestogodzinne nabożeństwo; świątynia ta bowiem obchodzi uroczystość Opatrzności Boskiej. Słowo Boże głosić tamże będą: zrana w czasie Summy JX. Piotr Michalski, obecnie wikarjusz tegoż kościoła; po południu zaś podczas Nieszporów: JX. Niewiarowski, obecnie wikarjusz kościoła św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru;

w kościele zaś św. Anny, odpust ku czci św. Marji Magdaleny;

w kościele powązkowskim przypada zwykły odpust miesięczny jako w ostatnią niedzielę miesiąca;

w innych kościołach tutejszych odbywać się będzie uroczyście nabożeństwo zwykłe wedle niedzielnego rytuału, bez wystawienia Najświętszego Sakramentu.

— W kościołach zaś leżących nieopodal Warszawy, jak w Wilanowie, Piasecznie i Kobełce, obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym odpustem zupełnym odłożona z dnia wczorajszego uroczystość św. Anny, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami.

POWRÓT LORDÓW.

(*Spóźnione*).

Korespondent *Petersburskiego Herolda* mniejwięcej w ten sposób opisuje przyjęcie Beaconsfielda i Salisburego na ziemi angielskiej:

W dniu 17-ym b. m. reprezentanci Wielkiej Brytanji powrócili z kongresu berlińskiego do swej ojczyzny; powitalne owacje od Duwru do samego Londynu zamieniły się dla obu lordów w istny pochód tryumfalny.

Port i miasto całe jaśniało uroczyście przybrane na powitanie kanclerza i ministra spraw zewnętrznych, gdy parowiec Calais-Douvres dowiózł ich z wybrzeży francuzkich. Kapela ustawiona na bulwarze zaintonowała pieśń *Honve, swest Honve!*

Gdy Disraeli z Salisburym wysiedli na brzeg, prezes konstytucyjnego Towarzystwa w Duwrze wręczył im adres z powitaniem. Kanclerz w krótkich słowach podziękował mu, mówiąc:

— Przywozimy wam pokój z honorem zawarty, i tuszę że wyjdzie on na dobre krajowi.

Następnie wręczono kanclerzowi wyłącznie do niego samego wystosowany adres władz miejskich.

Lord Beaconsfield znalazł się bardzo taktownie przy tej sposobności; dziękując deputacji oświadczył, że ten objaw uznania cieszy go niewymownie, lecz że powinien był dostać się także w udziale i jego koledze lordowi Salisburemu, gdyż, dodał w końcu, jeżeli kraj ma co do zawdzięczenia dyplomacji angielskiej, to równe zasługi położył dla niego Salisbury, jak i Beaconsfield. Honor państwa, dobro kraju i pokój Europy były zawsze trzema najważniejszemi względami, które kierowały obu delegatami Wielkiej Brytanji na kongresie berlińskim.

Przed kanclerzem, który po tem powitaniu pieszo udał się z portu do dworca kolei żelaznej — postępowały małe dziewczątka ubrane w kolory konserwatywnej Anglji, sypiąc mu pod nogi kwiaty i gałązki.

Orkiestra zagrała „*Auld Lang Syne*“, gdy pociąg ruszył z miejsca.

Na peronie londyńskiego banhofu oczekiwało przybycia obu dyplomatów równie liczne jak dobrane towarzystwo. Z najwyższej w kraju arystokracji zgromadzili się książęta Northumberland, Sutherland, Beaufort i Abercorn, księżna Marlborough, lord Skelmersdale, lord Hampton, lord Elcho, lord Esslyn, lord Dorchester, markiz Hamilton, markiz Donegal i wielu wysokich dygnitarzy państwa.

Gabinet, który właśnie odbywał bardzo ważne posiedzenie, i parlament nie mógł się *in pleno* stawić na dworcu, wysłał tylko dwóch reprezentantów: lorda Johna Manners'a i sir Michała Heacks-Beach'a.

Wysoka jeneralicja, członkowie parlamentu, naczelnicy najwyższych dekasteryj sądowych, osoby *high-lif'u* z wiekowym sir Mojżeszem Montefiore na czele, lord Mayor wraz z szeryfami miasta Londynu, przybrani w szkarłatne togi z ogromnemi złotemi łańcuchami na szyi, wreszcie dobrany wieniec dam wielkiego świata w wystawnej tualecie.

Dworzec kolejowy, mający zwyczajnie fizjonomję bardzo prozaiczną, zamienił się tym razem w prawdziwy ogród zaczarowany, pełen żywych, woniejących krzewów i kwiatów; na smukłych weneckich masztach powiewały chorągwie o narodowych barwach wszystkich narodowości reprezentowanych na kongresie. Wpośrodku zaś wszystkich flag kongresowych wznosił się sztandar zjednoczenia, spowinięty laurowemi wieńcami jako symbol bezkrwawego tryumfu.

Na kilka minut przed godziną piątą, pociąg przybył do stacji.

Charakterystyczna postać kanclerza, w długie białe palto letnie ubrana, wysunęła się z wagonu; lord H. Lennox jako prezes komitetu powitatnego i lord-mayor Londynu powitali najpierwsi Beaconsfielda; w tej chwili wszystkie głowy się odkryły, kobiety zaczęły powiewać chustkami i okrzyk z pięciuset przynajmniej najdystyngowańszych ust i usteczek Anglji wzbił się pod sklepienia peronu.

— Hurrach! — powtarzało się nieskończoną ilość razy.

Tymczasem lord kanclerz, widocznie wzruszony takiem głośnem przyjęciem, ściskał ręce przyjaciół i kolegów z całą powagą *gentelmann'a*, kłaniał się na wszystkie strony, zdejmował kapelusz o ile mu na to hojnie sypiące się uściski obu rąk pozwalały.

Z PAMIĘTNIKÓW PŁOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

A toż sobie napytałem biedy, wypaplawszy tajemnicę urodzenia aksamitnej sukni, którą pani Czupurkowa miała na ostatnim balu prawników! Gwałtu, co ja miałem za to, co ja wycierpiałem!.. Zdawało się, że mię sąsiadka moja zje żywcem, a pan Czupurek posieka w drobne kawałki... Przeszło to jakoś, ale od tego czasu nie mogę patrzeć bez wstrętu na wszelkiego rodzaju aksamity i jeżeli kiedy będę się żenił, w intercyzie przedślubnej zawaruję mojej przyszłej małżonce, aby w naszym domu nie było nawet tyle aksamitu co na obwinięcie palca. Nie zgodzi się na ten warunek? — odejdę od ołtarza, daję na to słowo honoru, że odejdę.

Wprawdzie rzecz biorąc po ludzku, więcej tu winien mój długi język niż aksamit; jednak że to język mój, zatem daleko łatwiej spędzić winę na aksamit, a jego w akcie oskarżenia postawić na drugiem miejscu.

Niedarmo ś. p. Ezop, pełniąc prowizorycznie obowiązki kucharza przy jakimś profesorze gimnazjum w starożytnej Grecji, podawał mu na ucztach ozory, raz jako rzecz najlepszą, drugi raz jako najgorszą na świecie. Co do mnie, to jestem za drugą opinją szanownego bajkopisarza, i gdybym tylko mój język miał czem innem przy jedzeniu zastąpić, kazałbym go sobie uciąć z kretesem.

Szanowni czytelnicy, tuszę sobie, że i wielu z was *sub secreto* podzieli moje zapatrywania, bo to nieraz tak bez myśli, bez żadnej złej intencji — ot Bóg wie dlaczego, przyjdzie niedorzeczny koncept do głowy, język dziwnie zaświerzbi i palnie się głupstwo niby strzał na wiatr — a potem bieda... Słowo wyleciało komarem, aż tu patrzysz rośnie, rośnie, potężnieje i za chwilę powraca wołem w towarzystwie wstydu, upokorzenia, a czasami i rozpaczy, które niby maredery za armją ciągną się długo i szeroko po świecie.

— No — mówi sobie winowajca, bijąc się w czoło. — Czy mi też licho nadało... żebym ja to był Duchem Świętym przewidział... no!

Ze mną, Bogiem a prawdą, skończyło się więcej na strachu niż na bólu, ale dla tego tylko, że pan Czupurek miał w głębi serca trochę dawniejszej dla mnie przyjaźni, a sama pani, zemściwszy się po kobiecemu, to jest porządnie, raczyła mi powiedzieć:

— Panie Kołasiński, dosyć tej wojny między nami, już mam kompletną satysfakcję!

Oj, żebym ja przy tej amnestji mógł się przemienić w bazyliszka, to niezawodnie za takie szyderstwo byłbym ją zabił oczami...

Ale spostrzegam się, że zamiast opowiedzieć rzecz jak była, i zacząć od początku, puszczam się w jakieś gawędy z samym sobą! Otóż w tem to i kłopot, gdzie tu szukać początku. Gdybym dawnemi czasy lepiej przykładał się do logiki, a zamiast uproszonych ćwiczeń stylistycznych u mądrzejszych kolegów, z własnej głowy je koncypował — nie byłbym w ambarasie, jak poprowadzić całą historję. A tak wszystko naraz zdaje mi się ważne i potrzebne; kto ja, kto pani Czupurkowa, kto pan Czupurek, pani Drachowska, pani Ditermanowa, zkąd nasza znajomość i tyle innych szczegółów niezmiernie ważnych dla zrozumienia tej sprawy...

Siedzę więc z piórem w i ręku kalkuluję, a w głowie zdaje mi się mam zamiast mózgu kompletny bigos odgrzewany, prawdziwy szlachecki galimatiasz. Dodawszy do tego, że mieszkam w Krakowie i obracam się w kołach, które lubią pytlować otręby plotkarskie — to musicie darować, że opowiadanie niniejsze będzie również otrębiane, i niebardzo trzymać się gromady.

Zaczynam tedy od siebie. Stanąwszy przed zwierciadłem, mogę wam jak panu komisarzowi do paszportu podyktować cały rysopis: Nazwisko? — Kołasiński. Imię? — Konrad. Urodzony? — W Królestwie Polskiem. Stan?..—No stan, to tak niby żaden, ale zawsze nie mam jeszcze żony. Wzrost?—Średni. Twarz? —Okrągła i pulchna, trocę przytem rumiana. Oczy?—Siwe. Włosy? — Wprawdzie ich niewiele, lecz te, co są z tyłu głowy — blond. Reszta wszystko umiarkowane, prócz nosa, który może, jak stanę w profilu, zanadto odstaje, ale znowu nie razi i nie defiguruje. Ze znaków szczególnych mam jeden już wam znajomy cokolwiek — za długi język, a jak panie powiadają, że i za ostry. Niech i tak będzie, choć jabym dodał: „niewinnie“. Co do lat tylko zachodzi pewna kwestja, którą przez wzgląd na wielu kolegów mo-

Lady Abergavenny, jedna z najpierwszych dam towarzystwa, oddała kanclerzowi swój elegancki ekwipaż do dyspozycji, w którym też zajęła sama miejsce po prawej stronie Beaconsfielda, naprzeciw zaś usiadła lady Northcote, żona kanclerza skarbu i lord Salisbury.

Dwa inne powozy zabrały sekretarzy i towarzyszy poselstwa angielskiego, przybyłych razem z Berlina.

Rozpoczął się wjazd tryumfalny do miasta.

Ulice falowały tłumami ludu, głowa przy głowie, wszystkie wolne miejsca zajęte były przez ciekawych londyńczyków.

W oknach, na dachach, na balkonach, w kominach nawet cisnęło się mnóstwo osób powiewających chustkami i wykrzykujących z entuzyazmem.

Z balkonów arystokratycznych pałaców rzucano bukiety i kwiaty na drogę kanclerzowi.

Około tysiąca konstablów konnych i pieszych przestrzegało porządku w ulicach.

Na progu kanclerskiego pałacu w Downing-street oczekiwał Disraelego jenerał Ponsonby, prywatny sekretarz królowej z przepysznym bukietem, który kanclerzowi w imieniu Jej Król. Mości wręczył z powitaniem.

Mnóstwo deputowanych, członków parlamentu, przedstawicieli konserwatywnych towarzystw Londynu i prowincji zebrało się na pokojach Disraelego. Powinszowaniom, mówkom i komplementom nie było końca.

Kilka takich owacyj z rzędu a można z unużenia zachorować.

Przed pałacem tłum wznosił bezustannie okrzyki na cześć „księcia Cypru," który to tytuł, jakkolwiek nieprzyjęty przez kanclerza, stał się tak popularnym w całej Anglji, że już historycznym przydomkiem Beaconsfielda pozostanie.

Kanclerz musiał z okna swojego salonu przemawiać do ludu, a każde niemal słowo zrozumiane, czy niezrozumiane przerywane było grzmotem oklasków i okrzyków. Wprawdzie na dany znak głucha uroczysta cisza zalegała ulicę, kiedy Disraeli krótkie, lakoniczne zdania rzucał z okna swego pałacu.

Nie zapomniano także o drugim pełnomocniku Anglji, o lordzie Salisburym, który stanął w sąsiedztwie pałacu kanclerskiego.

Minister spraw zewnętrznych musiał także pokazać się w oknie i przemówić do ludu, dziękując za dowody uznania i zaufania do rządu.

Zentuzjazmowany tłum śpiewać zaczął *Rule Britannia*; do późnej nocy huczało w ulicach to żywe wzburzone morze ludzi, nie uwzględniające tego wcale że i najwięksi dyplomaci są tylko zwyczajnymi śmiertelnikami, którzy po trudach podróży potrzebują wypocząć i zasnąć. +

Z SĄDÓW.

—*Sz*— Przed sędziego pokoju VII cyrkułu sądowego wystąpił pasażer, któremu na dworcu kolei nadwiślańskiej zginął kuferek podróżny wartujący wraz z rzeczami w nim znajdującemi się zgórą rubli 80.

Zajechawszy dorożką przed dworzec pan Aleksander K., znany w naszem mieście artysta-malarz i profesor malarstwa, oddał, jak się to zwykle robi, kuferek swój jednemu z posługaczów kolei odznaczonemu blachą z numerem.

Pan K. widział jak numerowy kuferek jego postawił w sali pasażerskiej. Miał go długo nawet na oku; skoro jednak na chwilę odwrócił odeń uwagę, kuferek zniknął z miejsca gdzie był postawionym. Rozpocząwszy więc natychmiast poszukiwania, od właścicielki bufetu dowiedział się, iż widziała jak ktoś wynosił walizkę wyjściem po za bufetem, ale będąc zajętą gośćmi nie mogła dostatecznie zwrócić na to uwagi.

Poszkodowany nie pojechał naturalnie pociągiem, na który przybył zmuszony prowadzić dalej swoje poszukiwania. Otrzymawszy zażalenie, zawiadowca posługaczowi natychmiast numer odebrał i ze stacji go wydalił, o całym wypadku spisawszy właściwy protokuł. Pan K. wniósł niezwłocznie podanie do zarządu drogi z prośbą o przyznanie mu wynagrodzenia za skradzione w sali pasażerskiej rzeczy, ale otrzymawszy odmowną odpowiedź—wystąpił na drogę sądową.

Tutaj obrońca poszkodowanego powołał się na 1382 artykuł kodeksu cywilnego, według którego jakikolwiekbądź czyn człowieka zrządzający szkodę drugiemu obowiązuje tego z którego winy nastąpił do wynagrodzenia zrządzonej szkody.

Zarząd drogi wyrządza niezawodnie szkodę pasażerom, rekomendując przez odznaczenie blachą z numerem ludzi, którzy powierzone im rzeczy gubią lub kradną. Gdyby nie było na dworcu numerowych, każdy rzeczy swoich pilnowałby sam, powierzył je swojemu służącemu lub posłańcowi. Widząc jednak ludzi upoważnionych przez zarząd drogi czy stacji do przenoszenia rzeczy podróżnych, ufa pierwszemu z nich, jako służącemu drogi przez właściwą władzę mianowanemu i przed nią odpowiedzialnemu.

Jeżeli blacha z numerem nie ma tego znaczenia, to pytanie jakież inne mieć może? poco zarząd przyjmuje owych ludzi, daje im od siebie właściwy znak i trzyma ich na stacjach do posług, jeśli ta jego kontrola nie ma dawać żadnej rękojmi osobom podróżującym z rzeczami.

Co więcej, ludzie ci są ani mniej ani więcej jak oficjalistami drogi, którzy na stacji pełnią i inne obowiązki w służbie stacji obok dozwolonego im przenoszenia rzeczy pasażerom.

Dla tego obrońca powoda cytował również art. 1384 stanowiący odpowiedzialność panów i przełożonych za szkodę zrządzoną przez ich służących i podwładnych przy wykonywaniu obowiązków służby.

Wszystkie te argumenta rozbiły się o pancerz w jaki ubrał się zarząd drogi na wypadek, gdyby ktoś z poszkodowanych podróżnych próbował choćby z najlepszą racją w obliczu słuszności, choćby na podstawie prawa obowiązującego, poszukiwać szkody z winy zarządu dla niego wynikłej. Trudno powiedzieć bez obrazy słuszności i logiki, aby odznaczanie blachą z numerem jako upoważnionych do oddawania posług na stacjach złodziejów lub niedołęgów nie było *winą* zarządu względem pasażerów. Otóż pancerz zarządu starczył i przeciwko tej racji a był nim jeden przepis ustawy drogi a drugi taryfy, oba orzekające że droga nie odpowiada za rzeczy, na które kwit podróżnemu nie był wydany.

Pojmujemy, że przepis taki jest słuszny o ile chodzi o rzeczy zaginione w wagonach lub w lokalach drogi a w ręce służby niepowierzone, ale stosowanie go do wypadków, jak tylko co przez nas opowiedziany, jest może dogodne dla zarządu drogi, ale względem pasażerów niesłuszne, ze względu na stosunek zarządu do posługaczów kolejowych niemoralne i niedające żadnej rękojmi, że zarządy stacji będą się starały o utworzenie posługi swojej z ludzi sumiennych i przytomnych.

Bardzo jesteśmy ciekawi jak na opowiedzianą przez nas sprawę zapatrywać się będzie kolegjum zjazdu sędziów pokoju, jeżeli poszkodowany na wyroku pierwszej instancji nie poprzestanie.

JAKOŚ TO BĘDZIE!...

— Fredziu! słyszę spadek, brawo!
Winszuję, a no i sądzę,
Że dziś, doświadczony krwawo,
Zechcesz szanować pieniądze.
Bo kto ich się raz pozbędzie...
— No, no, no, jakoś to będzie.

— Widzę, Fredziu, szyk nielada,
Urządziłeś się jak basza;
Musiałaż cię ta parada
Kosztować, aż mnie przestrasza.
Toż dukacików ubędzie...
— Nie bój się, jakoś to będzie.

— No cóż, Fredziu? przez pół roku
Sto tysięcy djabli wzięli;
Ej! ostrzegam, zwolnij kroku,
Bo jak wpadniesz do topieli,
Nikt cię z niej nie wydobędzie...
— Eh! głupstwo, jakoś to będzie.

— Więc Fredziu, jesteś w kłopocie,
Podobno że krucho z nami,
Fiu! fiu! fiu! i poszły krocie!
I dziś już gonisz resztkami.
Mówią o tem głośno wszędzie...
— Eh! co tam! jakoś to będzie.

— No, teraz Fredziu, siedź cicho;
Dostałeś żonę i wioskę,
Pracujże, by cię znów licho
Nie wtrąciło w jaką troskę.
Sumienie przyzwij na sędzię...
— Rozumiem, jakoś to będzie.

— A co Fredziu, moje wróżby?
Zrobiła się piękna chryja;
Żona poszła w świat, do służby,
Ty siedzisz na łasce stryja
I śpiewasz trele łabędzie...
— Ha! trudno, jakoś to będzie.

— To ty! Alfredzie! Bóg z tobą!
Cóż to ja widzę! łachmany!
Zlitujże się sam nad sobą!
Od samego rana pijany!
Miej wstyd, miej zdrowie na względzie....
— Ha! ha! ha! jakoś... to... będzie...

M. Rodoć.

---

ich nieżonatych pragnąłbym ominąć. Miałem udział w wypadkach roku 1863, a epoka ta staje się coraz uciążliwszą przy rachubie wieku takich jak ja kawalerów. Ile upłynęło od tego czesu, każdemu wiadomo — a ile przedtem? Otóż w tem bieda, ile przedtem; bo dodawszy te dwie sumy do siebie, może wypaść bardzo poważna cyfra, kwalifikująca na stare kawalerstwo. Radzimy sobie tedy jak można, zrzekamy się nawet sławy, utrzymując że wypadki powyższe zastały nas w gimnazjum. Dotąd jeszcze nieźle; ale co to będzie za lat kilka? Fatalna to sprawa mieć w życiu swojem jakąś pewną datę!

Przypominam sobie, kiedy przed ośmiu laty przyjechałem późną jesienią na mieszkanie do Krakowa, całe miasto tak było nabite szlachtą, że łatwiej znalazło się szpilkę na ulicy niż jakie takie wolne mieszkanie. Trzeba było widzieć, jak sławetni właściciele realności ruszali sensacyjnie wąsami, przyjmując pretendenta do obejrzenia lokalu; jak egzaminowali biedaka na wsze strony, pytając czy ma paszport lub nie ma, czy żonaty, ile ma dzieci, w jakim wieku, czy nie kaszlą, czy grzeczne, i nie mają skłonności do drapania murów? Na konkurenta patrzyło się jakby z marjackiej wieży, oglądano go niby rekruta przy asenterunku, nieomal macano po kieszeni, ile też może zapłacić. Złote to były czasy, czynsze rosły na drożdżach, nic się nie reparowało, o niczem nie chciało się wiedzieć, tylko się popuszczało pasa!..

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

TEORJA PANA FILIPA.

OBRAZEK

PRZEZ

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XII.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 166).

Nie mniejsze wrażenie widać było na pani Filipowej. Zarumieniła się jak wisznia i posunęła chustką po czole, bo czuła tam pot kroplisty.

— Czy słyszysz Anielo? — zapytała milczącej córki.

— Rozumie się — dodał pan Malina — należy do tego i maść koni, bo kareta bez koni być nie może!

Aniela rozśmiała się.

— A ja zawsze marzę o karecie bez koni—odpowiedziała żartobliwie.

— O karecie bez koni?—powtórzył pan Malina.

— Tak jest... marzę o tem, czy kiedy wynajdą ludzie taki przyrząd, aby biednych koni nie trudzić. Nieraz serce mi pęka, gdy widzę jak biedne zwierzęta męczą dla naszej częstokroć źle zrozumianej wygody! Nasze miasto tak małe!

Pan Malina z zadziwieniem spojrzał na panią Filipową, do której miał największe zaufanie.

— Jak widzę— rzekła pani Filipowa — Aniela od niejakiego czasu lubi się bardzo z panem sprzeczać! Co to znaczy? Przecież matka powinna o tem wiedzieć!

Profesor, który dotychczas zdawał się być nieprzytomny i po swoich naukowych regionach gdzieś bujał, ocknął się teraz. Coś go w samo serce ukłuło.

— Bynajmniej nie widzę— zawołał — aby Aniela sprzeczała się z panem Maliną. Co o koniach powiedziała, było bardzo dobre. Człowiek bowiem związany na czasie z materją, to jest mając w połowie organizm zwierzęcy, korzysta niegodziwie z prawa mocniejszego i biedne zwierzęta uciska!

— Ależ Filipie—przerwała żona—tobie ta nauka w głowie pomieszała. Ludzie należący do najwyższych sfer jeżdżą karetami... rozumie się, kto nie ma za co karety kupić, ten chodzi piechotą!

Aniela spostrzegła na twarzy pana Maliny pewne niezadowolenie. Wyrzucała sobie, że niewinnym żartem dotknęła może człowieka sobie życzliwego. Chciała błąd swój poprawić, zanim do swego pokoiku odejdzie.

— Odchodzę—rzekła z rozkosznym uśmiechem— aby o takim przyrządzie, btóryby nas bez koni woził po ulicy, w samotności pomyśleć. Jeżeli zaś do jutra nic nie wymyślę, to niech pan kupi karetę na czarno lakierowaną i parę siwych koni!

— Niezmiernie się cieszę—odpowiedział z ukłonem pan Malina—że gust pani zupełnie z moim się zgadza!

Aniela ukłoniła się z uśmiechem i wypadła do dru-

Z foyer.

— || — „Piękne dni Aranjuezu“... w operze naszej... miną wkrótce ku wielkiemu melomanów żalowi.

Para miłych gości, która zaprzątnęła sobą wszystką publiczność, odleci w dal syta oklasków i... oklasków.

Rozpocznie się sezon jesienny a wierna Warszawie drużyna śpiewacza będzie musiała do ciężkiej wziąć się pracy...

„Lohengrin“ zastąpi „Lukreeję“, co dzięki urokowi Gennara i Orsina, mimo swych lat podeszłych działała jak nowość...

Na kompanję zimową wrócą już „wypoczęci“ Filleborn i Cieślewski.

Niestrudzoną jest tylko... p. Dowiakowska.

. . . .

Juljan Zakrzewski pożegnawszy publiczność koncertem w salach redutowych, uda się na szereg gościnnych występów do Pragi, gdzie zluzuje zmęczonego Kamińskiego. Później po sezonie zimowym śpiewać będzie we Lwowie, a później jeszcze ciągnie do... Włoch. Byle tam tylko ptaszka nie złapano!

. . . .

P. Justyna Machwicówna, z którą tak niedawną a sympatyczną zrobiliśmy znajomość, zapuka wkrótce do wrót zagranicznych przybytków sztuki...

Tu nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka szczegółów z jej artystycznej karjery.

Panna M. jest—warszawianką!

Dziecię, zdradzające niezwykłe do muzyki zdolności, wzięli w opiekę swą wytrawni nauczyciele znani dobrze naszemu miastu.

Później zmuszoną została panna M. wraz z rodziną przenieść się na Litwę, gdzie w Wilnie kształciła się na pianistkę pod okiem Karola Sturma.

Pianistką bowiem pierwotnie miała być panna M. i w tym też celu zapisała się w r. 1867 w poczet uczennic konserwatorjum petersburskiego.

Antoni Rubinstein zwrócił na rodaczkę naszą życzliwą uwagę, polecając ją pieczy Zaręby dyrektora konserwatorjum.

Wkrótce panna M. otrzymała stypendjum rządowe i rozpoczęła studja wokalne pod kierunkiem pani Nissen Soloman.

Zamknąwszy fortepian, na którym do niepospolitych doszła rezultatów, panna M. poświęciła się wyłącznie Euterpie.

W r. 1871 konserwatorjum było skończone; panna M., pomimo propozycji objęcia posady pomocnicy pani Nissen, wyrwała się do Włoch, gdzie lat blisko dwa pracowała w szkole Lamperti'ego a później Corsi'ego.

Wysoką znajomość tajemnic śpiewania panna M. mistrzom tym zawdzięcza.

Tygodnik illustrowany podaje datę 26 grudnia 1872 — jako dzień pierwszego występu artystki w Tryeście w operze „Jone“ Petrellego.

Stąd zaangażowano pannę M. do Londynu.

W stolicy Albionu śpiewała rodaczka nasza blisko lat dwa w impresie Maplesona, wyjeżdżając w sezonach koncertowych do Glasgowa, Edynburga, Dublina, Liwerpola, Belfast i innych miast.

Dwa królewskie jednak teatra były główną areną jej działalności obok takich artystów jak Nilson, Trebelli, Faure, Capoul, Castelmary, Arambury i... nasz Reszke.

Pęk zebranych krytyk świadczy, iż imienia polskiego p. M. tu nie pokrzywdziła!

Później występowała panna M. w medjolańskiej „Scali“, w Barcelonie i w kilku miastach włoskich.

Koncertowała też w Wilnie, Kijowie i Petersburgu.

W miejscu tem nie myślimy powtarzać słów wyrzeczonych przez krytykę warszawską (a mianowicie z okazji „Trubadura“) — lub głosów zagranicznych zoilów—ograniczamy się tylko na notatce, jaką winniśmy każdemu swojskiemu talentowi dobijającemu się uznania za górami i morzami...

Główniejszemi partjami w repertuarze panny M. są: Amnerida, Azucena, Fides i Selika.

W kostjumie paziów, który artystka nosi ze swobodą i wdziękiem, ukazywała się też bardzo często.

Nie zapomnijmy Siebla i Orsiniego.

Pewien poważny krytyk włoski przyznaje artystce zasługę podtrzymania opery „Pezzenti“ Canepy i „Conte Verde“ Libaniego.

Tak więc panna M. stąpa ukwieconą drogą, na której jak najdłużej widzieć ją pragniemy.

. . . .

Po „Panu Damazym“ dyrekcja teatrów zaprosić ma podobno na występy szereg artystów scen mniejszych. Wł. Bogusławski w swem studjum (*Gaz. Pol.*) dowodnie wykazuje jakie jeszcze luki zapełnić potrzeba. Przed innemi oczekujemy na debiut reżysera sceny poznańskiej p. Podwyszyńskiego.

. . . .

— Czy nie znajdujesz—mówił artysta *** do swego kolegi przy przedstawieniu jednej ze sztuk oryginalnych—czy nie znajdujesz, iż autor komedji tej ma wiele dowcipu?

— Tak... dowcipu drugich!

. . . .

Pewnego schwytano na plagiacie całej sceny.

A.—Jak sądzisz, czy się ten szanowny autor nie wypisze?

B.—Bądź spokojny, dopóki inni piszą, nie wydarzy mu się nic podobnego.

. . . .

Na ostatnich przedstawieniach oper tak często dawały się słyszeć oklaski, iż pytano czy nie są one przypadkiem... w partyturze!

. . . .

Ten tylko krytyk czczony będzie jak bóstwo przez aktorów, jeśli o nim razem z Biblią powiedzieć będą mogli: „I ujrzał iż wszystko dobrze było“.

---

giego pokoju. Matka podziękowała jej wejrzeniem za tę wyrozumiałość.

Pan Malina został teraz sam z rodzicami. Nadeszła chwila stanowcza.

Fajerwerk o karecie był już spalony. Wrażenie, osobliwie na pani Filipowej, a nawet po części i na Anieli, było widoczne. Teraz można było bez niebezpieczeństwa wspomnieć o biednym szaleńcu, któremu w głowie się przewróciło.

Pan Malina potarł ręką po czole. Sytuacja jego była świetna. Przy tak niezdarnym konkurencie odbijał jaskrawo.

— Chciałbym coś powiedzieć — zaczął po chwili milczenia — ale dalibóg, sam nie wiem jak zacząć!

— Niech pan początek wypuści, a zacznie od połowy!—z uśmiechem żartobliwym wtrąciła pani Filipowa.

— Jestem w niemałym kłopocie!

— Szczęście, że takie kłopoty tylko raz w życiu człowiekowi się wydarzają!

Pani Filipowa widocznie chciała dopomódz konkurentowi.

— Masz pani słuszność — westchnął konkurent — ale kłopot mój jest mocno skomplikowany! Jest w perspektywie przejażdżka napowietrzna, czy raczej upadek z wysokości drugiego piętra na kamienie!

—Cha, cha, cha!—zaśmiała się szczęśliwa matka— w ten sposób spadają wszyscy ludzie i są przytem bardzo szczęśliwi! *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Ostatnią powieść autora „Kłopotów starego komendanta“ zatytułowaną „Z pamiętników plotkarza“, podajemy dziś ze skwapliwością; obrazek Zacharjasiewicza ukończony będzie w przyszłym tygodniu.

= Agitująca się już od dawna a zapowiedziana ostatecznie na początek bieżącego półrocza reforma zarządu leśnictwa w Królestwie znów zostaje odłożona do początku roku przyszłego. Jak wiadomo, zarząd lasami dotychczas znajdujący się w rękach izb skarbowych stanowić będzie po przeprowadzeniu reformy oddzielną dekasterję, pod zwierzchnictwem ministerjum dóbr państwowych. Nadmienić trzeba, że reforma leśnictwa poprowadzi za sobą również ważne zmiany w wewnętrzym ustroju izb skarbowych.

= Z *Dniew. Warsz.* następujące czerpiemy dane o dokonanem od 1 listopada do 15 grudnia 1877 r. powołaniu do służby wojskowej nowozaciężnych za rok 1877 z gubernij Królestwa. Powołaniu do spełnienia powinności wojskowej podlegało osób 52,877, z których: a) mających prawo do ulg z powodu położenia familijnego 23,383, b) takich, którzy uzyskali odroczenie powinności wojskowej 336, i c) uwolnionych od losowania 52 osób. Po wyłączeniu z list tych, którzy ubyli, otrzymali odroczenie i zostali uwolnieni od powołania oraz po wniesieniu osób, których wiek oznaczano z powierzchowności, powołano do ciągnienia losów osób 52,796, z pomiędzy których uwolniono od służby w wojsku dla niedostatecznego wzrostu, chorób i t. d. 6,630; naznaczono odroczenie z powodu niedojrzałości, dla wyleczenia się z chorób, w skutek znajdowania się pod śledztwem i t. d. 10,087 osobom; przeznaczono do ponownej rewizji 207 osób; odesłano na próbę do lecznic 1330 osób; i w końcu nie stawiło się na powołanie 3172 osób. W rzeczywistości przyjęto do służby osób 15,743, z których; a) zdolnych do służby frontowej 15,193, do niefrontowej 515, b) rosjan 816, polaków 11,610, litwinów i żmudzinów 882, niemców 836 i żydów 1581 — i c) żonatych 2,451, nieżonatych 13,274.

= Jako dodatek do *Praw. Wiest.* dołączono tabelę 5% biletów banku państwa 1-ej emisji z drugiego dziesięciolecia, które zostały wylosowane w d. 5 czerwca r. b. Wylosowano ogółem 3678 biletów na summę 6,464,250 rs. Tenże dodatek mieści tabelę podobnych biletów wylosowanych podczas poprzednich losowań a niewykupionych do 1 (13) maja roku bieżącego.

= Techniczno - inspekcyjny komitet dróg żelaznych przedsiębrać zamierza kroki ku zastąpieniu na wszystkich kolejach paliwa drzewnego materjałem mineralnym a mianowicie węglem.

= Fabrykanci warszawscy panowie Błaszkiewicz i Patzer podali do departamentu handlu i rękodzieł prośbę o przywilej na nowy sposób wykonywania odlewów żelaznych.

= Czytelnikom *Kurjera* wiadomo z kilkakrotnych naszych wzmianek o założeniu kasy emerytalnej dla urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej. Nieobojętne będzie dla czytelników przytoczenie zasad, na których kasa owa jest opartą. Uczestnikiem kasy jest każdy pracujący przy drodze nadwiślańskiej, który liczy mniej niż lat 45 wieku; osoby liczące więcej lat winny podawać prośby o przyjęcie do kasy. Zapisujący się do towarzystwa, jako wpisowe, wnosi połowę miesięcznej pensji, następnie zaś opłaca składkę w stosunku 4% od pensji nie więcej aniżeli rs. 400, w stosunku 5%—pobierający płacę do rs. 600, w stosunku 6%—płacę od 600 do 3,000 rs. Osoby, których pensja wynosi więcej aniżeli rs. 3,000, opłacają 6% od 3,000 i od połowy różnicy pomiędzy pobieraną pensją i sumą rs. 3,000. W razie otrzymania podwyżki, uczestnik opłaca jej połowę, licząc miesięcznie. Do pensji nie są wliczone dodatki niestałe, jako to: milowe, mieszkanie i t. d. Wysłużenie lat dwunastu daje prawo do $^{1}/_{4}$ emerytury, lat ośmnastu do połowy i trzydziestu do całej. W razie postradania możności do pracy w skutek wypadku, piętnaście lat służby daje prawo do całej emerytury, a mniej niż lat pięć—do czwartej części. Wdowa po uczestniku ma prawo do połowy emerytury męża, dzieci do drugiej połowy. Droga nadwiślańska na rzecz kasy płacić będzie po 25 rs. od wiorsty.

= *Gaz. handlowa* narzeka na nieporządki na pocztach, które nietylko nie ustają, ale, według szanownej koleżanki, w coraz nowej objawiają się formie. Korespondenci nadsyłają ciągłe zażalenia: jeden z nich np. mieszkający przy główniejszej stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej kilka listów i posyłek wyprawianych regularnie z Warszawy nie otrzymał. Udogodnienie komunikacji pocztowej — woła wyżwymieniona *Gazeta*—jest warunkiem prawidłowości wszelkich stosunków pomiędzy ludźmi; nader więc przykremi są nieporządki zdarzające się tam nawet, gdzie poczta korzysta z usługi koei żelaznej.

= *Gazeta lekarska* pisze: „Epidemja ospy zmniejsza się w ogólności w całej Europie. Najsilniej panuje dotąd w Warszawie (lubo także liczba chorych i śmierci niższą jest względnie do poprzednich tygodni), w Petersburgu, w Odesie; w Lizbonie cyfra śmiertelności podniosła się; w Londynie, Wiedniu i Barcelonie epidemja łagodniejsza. W Petersbugu pojawiają się wypadki cholery; liczba chorych na cholerę mnoży się znacznie w Kalkucie i Bombaju.“

= Z powodu wyjazdu za granicę na kurację starszego inżeniera m. Warszawy, p. Grotowskiego, obowiązki jego sprawować będzie inżenier miasta pan Żyliński.

= Ulica Chmielna na całej prawie swej długości jest przebrukowywana.

= Na ulicy hr. Berga rozpoczęto roboty około wybrukowania ulicy sztucznym nagromadzonym tam od dość już dawna kamieniem; chodniki na tej ulicy zostaną jednocześnie znacznie rozszerzone.

= Rząd gubernjalny warszawski wydał następującym osobom pozwolenie na budowę nowych domów w Warszawie:

Właścicielowi posesji nr 1283/4 przy ulicy Nowy-Świat— na wybudowanie dwóch oficyn czteropiętrowych.

Właścicielowi posesji nr 586a przy ulicy Długiej panu Płaczkowskiemu na wybudowanie pięciu oficyn murowanych trzechpiętrowych.

Właścicielowi posesji nr 1546 przy ulicy Chmielnej na wybudwanie dwóch oficyn murowanych czteropiętrowych.

Właścicielowi posesji nr 1146 przy ulicy Żelaznej na wzniesienie drugiego piętra.

Właścicielowi posesji nr 1393 przy ulicy Wolność

na wybudowanie jedno piętrowego domu drewnianego.

Właścicielowi posesji nr 926c, panu Trecerowi, na wybudowanie dwu piętrowego gmachu na fabrykę.

Jak widzimy, ożywiona czynność budowlana coraz więcej się wzmaga.

= Donoszą nam z Paryża, iż na tamtejszą wystawę kwiatów bracia Bardet z Warszawy nadesłali dwadzieścia kilka różnego kształtu i przeznaczenia bukietów, tudzież wazony kwiatów.

= **Z teatru.**

Repertuar na przyszły tydzień brzmi jak następuje:

Teatr letni:

Niedziela, „Pan Damazy“; poniedziałek, „Kwiat z Tlemcenu“, „Jestem zabójcą“, „Filiżanka herbaty“, „Kto pod kim dołki kopie“; wtorek, „Marta“; środa, „Pan Damazy“; czwartek, „Łucja z Lammermooru“; piątek, „Czarna i biała“ (M-me de Ormessan) po raz 1-szy, „Pieszczoszek“ (Bébé) po raz 1-szy; Sobota, „Łucja z Lammermooru“; niedziela, „Czarna i biała“, „Pieszczoszek“.

* Przedstawienia „Pana Damazego“ od środy zostaną przerwane z powodu wyjazdu panny Popielówny za granicę.

* Po „Pieszczoszku“ ukaże się wkrótce na scenie tylokrotnie zapowiadany „Syn puszczy“ Halma, z którego energicznie są obecnie prowadzone próby.

* Dziś kasę zamknięto na kilka godzin przed spektaklem „Marty“.

= Kraszewski w liście pisanym w tych dniach z Drezna doniósł nam, iż znajdujący się na tamtejszym katolickim cmentarzu nagrobek ś. p. Kaźmierza Brodzińskiego jest w takim stanie, że zarząd cmentarny chce go znieść, jeżeli wkrótce nie będzie wyrestaurowany!

Mistrz powieści byłby w gotowości przyłożenia się ze swojej strony wdowim groszem na ten cel, ale samemu tej posługi podjąć mu się trudno.

Restaurację obliczono na 150 marek.

Chcieliśmy właśnie odnieść się w rzeczy tej do naszych czytelników, gdy obecny pisaniu tych słów p. Gracjan Unger złożył potrzebną sumę.

Tak więc dzięki ofierze znanego wydawcy, prochy niezapomnianego śpiewaka „Wiesława“ leżeć będą spokojnie...

= U Loursa w „gabinecie szachistów“ wzburzenie...

Z niepojętych przyczyn nie otrzymano dotąd rezultatu turnieju szachowego.

W Berlinie próżno też depeszy od onegdaj wyczekują; w ostatniej chwili toczyła się walka między dwoma naszymi szachistami: Winawerem i Cukiertortem (reprezentantem Anglji).

Który z nich zwycięzcą?!

= Homeryczny śmiech wywołała śród zebranej publiczności sprawa, rozpatrywana w tych dniach przez jednego z sędziów pokoju miasta Warszawy.

Obywatel Aron X. zaskarżył sąsiada swego, czeladnika szewckiego, Y. o zagrożenie mu pozbawieniem życia, które to przestępstwo, według § 140 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, jeżeli winny nie miał żadnych widoków zysku, lub innych celów nieprawych, pociąga za sobą areszt do miesiąca jednego, lub karę pieniężną do rs. 100.

Oskarżyciel zeznał, iż gdy pewnego razu wyszedł z mieszkania, stojący w sieni Y. skierował ku niemu pistolet, wołając:

— Żydzie, ja cię zabiję!

Usłyszawszy to X., padł jak martwy na ziemię.

Po chwili uczuł zimną wodę na twarzy i ocucił się.

Na skutek powyższego wnosi żądanie, ażeby podsądny był ukarany i nadto wynagrodził mu utratę zdrowia w skutek przestrachu, w kwocie rs. 200.

Sędzia powołał świadków i oto co się okazuje.

Ów mniemany pistolet, który tak przestraszył pana X., był niczem innem tylko spryczką, z której wypuszczona woda otrzeźwiła zemdlonego.

Corpus delicti zostało przedstawione.

Oskarżyciel, obejrzawszy je na wszystkie strony, twierdził jednakże, że Y. miał w ręku rzeczywisty pistolet.

Na skutek atoli zeznania świadków, sędzia uznał pana Y. za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

= **Wypadki.**

* Znów ogień na Nalewkach!

Tym razem ukazał się on w zabudowaniach gospodarczych domu nr 24.

Mieszkańcy płomień stłumili.

* Nad wieczorem trzeci oddział zaalarmowany został dymem w kierunku młyna parowego na Solcu.

Oddział, który wyruszył już z koszar, zwrócono z drogi.

Palilo się także w kominie.

* Przytrzymany został na moście człowiek rozbierający się z odzienia w zamiarze rzucenia się do wody.

Jest on prawdopodobnie chory na umyśle.

* Powiesił się na Pradze Z. robotnik.

— Gorącą prośbę zanosimy dziś do szlachetnych czytelników naszych. Idzie o podanie pomocy człowiekowi obarczonemu liczną rodziną a ściganemu przez los ze straszliwą zaciętością! Praca umysłowa, której oddał się ze wszystkiem, nie zdoła potrzeb rodziny jego zaspokoić — głód nieubłagany puka do drzwi jego izdebki! Ratunku znikąd żadnego a położenie kilkorga ludzi staje się z każdym dniem rozpaczliwsze... Redakcja na początek składki ofiaruje dla T. rs. 3; pośpieszajcie z groszem wdowim któryby choć na chwilę pierwsze potrzeby biedaków zaspokoił!

Nekrologja.

† W dniu 29 b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Karola Pawlikowskiego,** doktora medycyny, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, za spokój duszy jego i siostry tegoż ś. p. **Heleny Pawlikowskiej,** nabożeństwo żałobne, na które nieutulona w żalu matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13931

† W poniedziałek, dnia 29 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, z powodu rocznicy imienin ś. p. Anny z Kłosowskich **Czerkawskiej,** odbędzie się msza św. w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostałe dzieci zapraszają życzliwych. —13926—

† W dniu 30 lipca r. b., to jest we wtorek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Jerzmanowskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej o godzinie **9 tej** zrana, żałobna wotywa, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —13963—

† Ś. p. Zofja z Wilińskich 1-go ślubu **Jungmann, 2-go Pol,** przeżywszy lat 72, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu. W smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w niedzielę, dnia 28 lipca o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —13967—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go lipca.—Niemałe wrażenie sprawia tu zawiązanie serdecznego stosunku pomiędzy księciem Walji a Gambettą. Następca trenu angielskiego faworyzuje bardzo ostentacyjnie b. dyktatora. Krążą wieści, iż Gambetta jest prawdopodobnym następcą Waddingtona, o którym powiedziano, iż „na kongresie krajał pieczeń dla drugich.“

× **Hamont** 21-go lipca.—Umarł tu wynalazca opatrunku gipsowego dr Mathijson, przeżywszy lat 77.

× **Berlin** 25-go lipca.—Mówią tu głośno, iż w początkach sierpnia odbędzie się w Heidelbergu konferencja ministrów-prezydentów państw niemieckich zwołana przez Bismarcka.

× **Monachjum** 24-go lipca. —Dr Sigl, redaktor *Bayerischen Vaterland*, za obrazę majestatu w artykule tegoż pisma, skazany został na trzymiesięczne więzienie.

× **Hamburg** 24-go lipca.—Swiatek sportowy wielce wzburzony. Wykryto bowiem, iż w jednym z ostatnich wyścigów słynny żokej Little był w porozumieniu ze swym przeciwnikiem i pozwolił się pobić. Skandal ten głośniejszy się staje, iż podobno w rzeczy tej brali udział panowie noszący arystokratyczne nazwiska.

× **Praga** 25-go lipca. — Przyjazd cesarza Wilhelma do Teplitz spodziewany jest w przyszłym tygodniu. Dostojny pacjent zajmie pałac księcia Clary. Zawiadomiono już o tem prezydjum magistratu.

× **Gleichenberg** 25-go lipca. — Wczoraj nastąpiło tu przerwanie chmury. Woda na stopę. Szkody bardzo wielkie. Kuracja nie ulega zwłoce.

× **Petersburg** dnia 25 lipca. — Według krążących tu wieści, jenerał Szuwałow ma ustąpić z ambasady londyńskiej; następcą będzie podobno Wałujew.

Przegląd polityczny.

Pomimo przepowiedni i oznaczonego terminu, okupacja Bośnji nie została jeszcze przez Austrję rozpoczętą. Dzienniki wiedeńskie tłómaczą to opóźnienie przygotowaniami, które władze wojskowe na granicy dalmatyńskiej zarządziły. Zdaje się też, iż Austrja nie mogąc na drodze ugodowej z Portą przyśpieszyć wykonania swego planu, oprzeć się chce li tylko na swoim mandacie, który zaś dopiero po zupełnej ratyfikacji traktatu berlińskiego nabierze swą pełnomocność. Zresztą ta przewłoka nie zaszkodzi Austrji wcale, owszem — przyczynia się nawet do usunięcia trudności, jakie z początku przedstawiał opór ludności bośniackiej i hercegowińskiej i niesympatyczne jej dla austryjaków usposobienie. Czem dłużej wojska austryjackie dają czekać na siebie, tem więcej słabnie ów duch opozycyjny, rozwaga ochładza namiętność i zamiast rewolucyjnych dążeń, przychodzi stan umiarkowania i pogodzenia się z losem.

Ze Serajewa piszą teraz do *Pol. Cor.*, że tam opinja publiczna przechyla się już na stronę okupacji. W niższych warstwach mahometańskiej ludności wyrobiło się teraz szczególniej dla austryjaków przychylne usposobienie, od czasu jak konsul jeneralny Wasier zaczął ubogim mieszkańcom miasta codziennie około 500 obiadów rozdawać. Także w wyższych sferach obu wyznań zgodzono się już po większej części z myślą wkroczenia wojsk austryjackich do kraju, a nawet powstał projekt wysłania deputacji na powitanie ich przy granicy. Podobno także zamierzają bośniacy objawić cesarzowi austryjackiemu swoją czołobitność i podziękować hr. Andrassemu za politykę dotyczącą Bośnji, która się po niej nowego i lepszego stanu rzeczy spodziewa.

Nie należy wszelako utrzymywać, że to przychylne usposobienie stało się już ogólnem; niejednokrotnie jeszcze przyjdzie nam przytaczać wiadomości o objawach zaciekłości i nadużyciach popełnionych.

Przed kilkoma dniami turcy napadli na wychodźców bośniackich, którzy przez Irb odważyli się powrócić do kraju, spalili ich domostwa i krescencję, zniszczyli dobytek i zaledwie życie zostawili. Są to przewidziane konwulsje barbarzyzmu wobec rychłych przewrotów społecznych w kraju, któremu za warunek postawiono wejść koniecznie na drogę europejskiej kultury.

Ministerjum wojny, ze względu na mobilizację południowych oddziałów armji, zaniechało w tym roku większą cześć manewrów landwery i zmniejszyło w niektórych okręgach wojskowych obowiązkowe ćwiczenia bronią, pod jesień zwykle rozpoczynane. Finansowe względy przyczyniły się także znacznie do powyższego rozporządzenia.

Agitacje, jakich *Italia irredenta* do wzburzenia opiniji przeciw Austrji używa, straciły wiele z swego niepokojącego charakteru. W Wiedniu nie biorą ich więcej na serjo i lekceważą sobie skutki, jakieby ten nieprzyjazny zwrot w usposobieniu włochów dla Austrji — sprowadzić mógł.

Presse zaprzecza stanowczo wiadomości podanej przez dzienniki angielskie, jakoby Austrja powzięła pewne środki ostrożności przeciw możliwej inwazji włoskich rewolucjonistów na terytorjum tyrolskie lub dalmatyńskie. „Awanturnicy włoscy zresztą—pisze ten dziennik — nie oszaleli jeszcze do tego stopnia, aby się porywać na takie niedorzeczności.“

Standard utrzymuje, że w danym razie, gdyby nawet *Italia irredenta* zdołała wywrzeć wpływ na zewnętrzną politykę rządu włoskiego, Austrja znajdzie poparcie w Niemczech, wnioskując z odezwania się ks. Bismarcka do ambasadora włoskiego w Berlinie, który zlekka potrącił o kwestję odebrania Trydentu i Tryjestu. Kanclerz swoim stanowczym tonem odpowiedział mu wprost, że to są zachcianki, które nigdy nie mogą być urzeczywistnione, gdyż największym interesem niemieckiej rasy jest nieoddanie owych części austryjackiego terytorjum w posiadanie włochów.

Pol. Corr. dowiaduje się pod datą 24-go z Konstantynopola, iż na wiadomość, że Grecja ma zamiar wysłać notę do Turcji z żądaniem utworzenia mięszanej komisji, któraby się zajęła Epirem i Tessalją w myśl rozporządzeń traktatu berlińskiego, — Porta uprzedziła rząd ateński, oświadczając mu, że przed ratyfikacją traktatu nie wolno mu nastawać na wykonanie artykułu dotyczącego sprostowania granic.

Grecja nabrała teraz otuchy, — zwłaszcza gdy w Atenach rozeszła się wiadomość o zapłynięciu przed czterema dniami francuzkiej eskadry złożonej z czterech pancerników — w Pireus.

W stolicy helleńczyków powitano z entuzyazmem tę wiadomość, gdyż wytłómaczono ją sobie w znaczeniu politycznem, jako nowy objaw przychylnego usposobienia Francji dla Grecji, — jakkolwiek nic nie dowodzi, aby pojawienie się eskadry francuzkiej u wybrzeży greckich stało w związku z polityką wschodnią republiki.

Rozruchy na Krecie, w skutek przyrzeczenia Anglji że się zajmie losem tej wyspy—ustały.

Zajmujące zestawienie statystyczne zmian terytorialnych, jakie traktat berliński wywołał, podaje *Süddeutsche Presse*. „Europejska Turcja, pisze ten dziennik, zredukowaną została z 6517 mil kwadratowych na 3867, zamiast 10 miljonów poddanych posiada teraz tylko $6^1/_2$. W to została już wliczoną wschodnia Rumelja pod zarządem chrześcijańskiego gubernatora o 630 milach kw. powierzchni i 1 miljonie mieszkańców,—ale nie uwzględniono przy powyższych obliczeniach utraty zwierzchnictwa nad Serbją i Rumunją. Nowej Bulgarji, pozostającej wprawdzie nominalnie prowincją turecką, do Turcji faktycznie zaliczać już nie można, a zatem odpaść powinno także 1150 mil kw. i 1,700,000 mieszkańców, pomiędzy którymi 40% stanowią mahometanie.

„Ludność mahometańska w Rumelji stanowi tylko czwartą część ogólnej ludności. Rumunja dostawszy

niezależność, otrzymała też powiększenie [illegible] w Dobrudży w zamian za utraconą [illegible] Bessarabię, tak, że zamiast 2,201 m. kw. i [illegible] 5,073,000 mieszkańców posiada dziś [illegible] 2,290 m. kw. i 5,110,000 miesz. W Bessarabji straciła 150 m. kw. i około 135 tysięcy mieszkańców, w Dobrudży zaś zyskała 240 m. kw. i 175,000 mieszk. — w każdym razie liczebnie zarobiła.“

„Serbja jeszcze lepiej wyszła na kongresie, niż na traktacie San-Stefano; do rozpoczęcia wojny posiadała ona 873 m. kw. i 1,360,000 ludności, — dzisiaj liczy 993 m. kw. i około 1,640,000 mieszk., a zatem zyskała na kongresie 56 m. kw. i 54,000 ludności więcej, niż jej pokój konstantynopolitański zapewniał.

„Czarnogórze wreszcie podwoiło prawie swe posiadłości; zamiast 78 m. kw. i 170,000 miesz. ma dziś 158 m. kw. i 220,000 mieszk.

„Austryja zajmuje w Bośnji i Hercegowinie 980 m. kw. 1,250,000 mieszkańców, pomiędzy którymi znajduje się 750,000 gr.-kat. — 120,000 rzym.-kat. wyznania a reszta mahometańskiej religji.

„Grecja powinnaby dostać około 200 m. kw. i 300,000 mieszk., w Tessalji i Epirze, lecz ten nabytek jest jeszcze zakwestjonowany rezultatem układów rządu ateńskiego z Portą.

„Rossja zajmie w Azji 600 m. kw. z 800 tysiącami ludności, w Europie zaś Bessarabję.

„Anglja wreszcie zajęciem Cypru przysporzyła sobie 173 m. kw. z 150,000 mieszkańców.“

Od kilku dni poseł angielski M. Layard miewa często audjencje u sułtana, na których opracowują obaj projekt urządzenia krajów nad Eufratem w sposób jak najdogodniejszy specjalnym interesom Anglji.

Lord Odo Russel otrzymał w imieniu królowej list pochwalny z podziękowaniem za udział i działalność pożyteczną w kongresie.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 26-go lipca wieczorem.

Bukareszt 25-go. — Rząd zapytał się poufnie gabinetów, czy uznanie niepodległości Rumunji jest możliwe bez formalnej retrocesji Bessarabji. Spodziewają się, że możliwem będzie przynajmniej zatrzeżenie ze strony Rumunji praw do Bessarabji.

Londyn, 25-go. — W nocy. Izba wyższa. Beaconsfield wniósł adres, w którym królowa jest zapewnianą, że izba chętnie się zgodzi na zamierzone wyekwipowanie księcia Connaught, z okazji jego zaręczyn. Wniosek ten poparty przez Greureli został jednogłośnie przyjęty. W izbie niższej Dilke uczynił wniosek, w którym oponuje przeciw dalszym apanażom 10,000 Ł dla księżny Luizy. Wniosek Dilkego odrzucono większością 320 przeciw 30 głosom, wniosek zaś rządu w pierwszem przeczytaniu przyjęto.

Londyn 25-go. — Izba gmin. Cowen składa petycję pewnej grupy osób z miast północnych i Londynu, domagającą się postawienia Beaconsfielda w stanie oskarżenia. Bourke odpowiada Gladstone'owi, że złożenie anglo-rossyjskiego memorjału bez dołączenia innych dokumentów na nic się nie przyda. Proszono inne mocarstwa o zgodzenie się na publikację; jedno mocarstwo odpowiedziało i odmówiło. Northcote odpowiada Goeseherowi, że ogłoszone zostaną wszystkie dokumenta dotyczące konwencji tureckiej, jak również telegramy zamienione co do szczegółów; Kenealemu odpowiada, że umowa między trzema cesarzami, o której Derby mówił we czwartek, nie jest obecnym ministrom znaną; każe zresztą poszukać w urzędzie spraw zagranicznych, czy tam wiedzą o czemś podobnem, czy nie.

Warszawa 27-go lipca.

Berlin 26-go. — W Teplitz wynajęto mieszkania dla cesarza Wilhelma i wielkiej księżnej badeńskiej. Następca tronu austryjackiego Rudolf odwiedzi cesarza niemieckiego w Teplitz. Nuncjusz papiezki w Monachjum Masella uda się do Kissingen do księcia Bismarcka, potem zaś do Berlina, ażeby w imieniu Leona XIII zawiązać rokowania z rządem pruskim o wstrzymanie kulturkamfu.

Londyn 26-go. — Radykaliści z sir Karolem Dilke i Wilfrydem Lawson na czele chcą w parlamencie wywołać gwałtowną opozycję przeciw przyznaniu apanażu synowi królowej księciu Connaught, który wkrótce się żeni.

Londyn 26-go. — *Daily News* potwierdza z Konstantynopola, że Porta postanowiła odstąpić Grecji okrąg Zagore do Margeżeti wraz z Volo i Pharsala. Królowa obdarowała krzyżem szlacheckim orderu łaźni sekretarza Beaconsfielda Montagau Corrego. Pisma poranne ogłaszają zawiadomienie urzędowe, że ostatnia mowa Harta Dykesa nic nie zawierała w sobie takiego, coby mogło wskazać iż oczekiwane jest w roku bieżącym rozwiązanie parlamentu. Beaconsfield zawiadamia w izbie wyższej że hydrograf admiralicji skonstatował, że Batum posiada tylko jedną zatokę i nie posiada portu albo miejsca do zaczepienia kotwicy tylko dla trzech statków.

Tryjest 26-go. — Władze morskie uwiadamiają o zamknięciu za pomocą min morskich przystani Kleku i kanu Stagno piccolo.

Serajewo 26-go. — W tutejszych kołach tureckich mówią że ludność mahometańska Bośnji i nadal będzie mogła odprawiać w meczetach nabożeństwa za pomyślność sułtana. Tutejszy jenerał-gubernator Mazhar basza wydał poborcom podatkowym w Bośnji instrukcję, żeby podatki bieżące a zwłaszcza dziesięcinę ściągnęli jeszcze przed wydaleniem się turków z prowincji.

Londyn 26-go. — Nubar basza zabawi tu jeszcze kilka miesięcy zanim do Egiptu powróci.

Berlin 26-go.—Wczoraj policja rozwiązała zebranie wyborcze partji chrześcijańsko-socjalistycznej za nadzwyczaj podburzające mowy przewodniczącego, znanego krawca Grüneberga. Znany pamflet postępowców p. t.: „200 miljonów nowych podatków“ został skonfiskowany z polecenia izby doradczej sądu miejskiego. Sierpniowa konferencja ministrów niemieckich w Heildebergu, mająca się odbyć z inicjatywy Bismarcka, składać się będzie nie z pierwszych ministrów, kierujących, lecz z ministrów skarbu.

Londyn 26-go.—*Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola z daty 25 b. m.: Karatheodory otrzymał ostateczne instrukcje w kwestji zajęcia Bośnji. Według tychże, Porta w miejsce oznaczenia czasu okupacji ustanowi, że zajęcie Bośnji wtedy będzie ukończonem, gdy bezpieczeństwo i porządek publiczny będzie przywrócone, a nowe reformy w Bośnji będą wprowadzone. W miejsce postanowienia, że zarząd cywilny w Bośnji pozostaje przy Turcji, żąda Porta aby przez zajęcie militarne wprowadzony został rodzaj oblężenia w czasie, w którym władze cywilne mają przestać funkcjonować — i dopiero wtedy będą wprowadzone, gdy okoliczności na to pozwolą.

Wiedeń 26-go.— W sprawie greckiej Francja wysłała do Konstantynopola notę, która jest prawie pogróżkową. Francja powołuje się na uczynione przez kongres obietnice i oświadcza, iż spodziewa się ze strony Turcji tych ulepszeń, które na kongresie wzięto na uwagę. Nota twierdzi, że Francja jako wielkie mocarstwo pierwszego rzędu może samodzielnie, bez spółudziału innych mocarstw, przeprowadzić to, co jej się będzie zdawało sprawiedliwem. W Konstantynopolu ta nota głębokie sprawiła wrażenie i nie bez słuszności starają się tam utrzymać się na stanowisku, że kongres co do kwestji greckiej nie nakreślił Turcji żadnych granic określonych. Co do stanu układów wiedeńskich w kwestji bośniackiej, to Porta domaga się przynajmniej rękojmi dla wyznawców islamu, że ci w prawach swoich żadnej krzywdy nie poniosą w obrębie okręgu okupacyjnego.

Rzym, 26-go.— Bezzasadne są pogłoski o blizkim przyjeździe króla do Rzymu i zwolaniu parlamentu dla powzięcia uchwały w kwestji berlińskiego traktatu. Wszelako jeszcze przed listopadem, z przemówień ministrów do ich wyborców, kraj dowie się wielu rzeczy interesujących. Menotti Garibaldi napisał do *Capitale* list, w którym zaprzecza iżby w jego imieniu otwartym być miał werbunek ochotników, gdyż nie nadeszła jeszcze pora na to.

Paryż 26-go. — Mac-Mahon odprowadzał dziś na dworzec kolei arcy-księcia Albrechta, powracającego do Wiednia. Na wyspie Cyprze utworzony będzie konsulat francuzki. Bezrobocie węglarzy w Anzin widocznie ustaje.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka Nr 23. Posiedzenie 25 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
8	Zielna	Czerniawska	Mąż chory, dz. dr. 7.
5	Ciepła	Starogubska P.	Wdowa, dzieci drobnych 6.
75	Pańska	Godlewska Fr.	Wdowa sparaliżowana.
8	Nowogrod.	Kipan Aleks.	Wdowa, dzieci drobnych 7.
13	Wilcza	Marzyńska Iz.	Chorowita, dz. dr. 3, matka st.
25	Dzielna	Blank Apolo.	Wdowa, dzieci drobnych 3, matka stara.
6	Burakows.	Siedlecka M.	Wdowa, dz. dr. 3, matka stara.
43	Nowolipie	Ruszkowska	Wdowa, dz. dr. 3, jedno chore.
12	Krzywe-Koło	Puchalska T.	Wdowa słabowita, dz. dr. 3, czwarte ciężko chore.
9	Smocza	Rogalska An.	Mąż w szpitalu, dz. drobnych 5.
35	Freta	Jackowski A.	Wdowiec słabowity, dz. dr. 4, jedno chore.
290	P. Wołowa	Ruszkowski J.	Chory, dzieci drobnych 2.
138	Praga Targowa	Nowakowska	Od lat 6 chora obłożnie, dziecko jedno.
43	Solec	Superson Teo.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
67	Solec	Płóciennik Jan	Żona po ciężkiej chorobie, dz. 3.

Od g. 3—4 **Talkò J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Codziennie (w niedziele od 10—11).

Od g. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ **Głuńkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$, w poniedziałki i środy przyjmują się **zamówienia na apparaty dentystyczne** (zęby sztuczne).

—10480— -46—0

Dyrekcja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z powodu odpustu w dniu 3 (15) sierpnia r. b. w mieście Częstochowie przypadającego, będzie wyprawiony z Warszawy ekstrapociąg pasażerski do Częstochowy, z powozami klasy II, III i IV za opłatą zwykłą, z powrotem bezpłatnym.

Pociąg ten w przeddzień rzeczonego odpustu wyjdzie z Warszawy dnia 2 (14) sierpnia w środę, o godzinie 7 minut 30 zrana, a z powrotem odejdzie z Częstochowy dnia 4 (16) t. m. w piątek, o godzinie 11 minut 10 zrana.

Opłata od jednej osoby na podróż tam i z powrotem wynosi w klasie II rs. 4 kop. 50, w klasie III rs. 3, a w klasie IV rs. 2.

Sprzedaż biletów rozpocznie się w kasach dworca stacji głównej w Warszawie w przeddzień wyjazdu dnia 1 (13) sierpnia, we wtorek, o godzinie $11\frac{1}{2}$ zrana do 1 z południa i od $6\frac{1}{2}$ do 8 wieczorem.

W dniu odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie.

Bagaże będą przyjmowane w dniu odejścia pociągu za opłatą podług taryfy niściésię mającą. —13864—1—1

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 27-go lipca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tran akcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	138.90;-139.05-20	139.35	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 40	9.41	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	112.95	113.10	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122.25—40	122.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.	99.15	98 85
„ „ „ małe.	—.	99.10	98 89
Listy zast. m. War. serji I.	93 55 60	93.75	93.45
„ „ „ „ II.	93 50	93.65	93.35
„ „ „ „ III.	92.90	93.05	92.75
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże	—.	87.55	87.25
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III	—.	97 50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.	—.	—.
„ „ z r. 1866	—.	236.	235.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	95.25	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.	—.	238.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	83.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	253.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	253	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	238.	235.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	—.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250.	550.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500.
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. $38\frac{2}{9}$, nowych $48\frac{11}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $16\frac{1}{9}$, m. Łodzi $12\frac{2}{9}$, listów likwidacyjnych $62\frac{2}{9}$, obligów skarbowych $128\frac{9}{10}$ pożyczki prem. 1ej emisji $19\frac{2}{5}$ 2ej emisji $186\frac{1}{10}$

Monety: Półimperjały rs. .— — — Sztuki dwudziestofrankowe rs.. .— — —. marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —

— Wysokość wody na Wiśle stóp 2 c. 6.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 14, w południe 21 Reomura (765 Pogoda.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Marta.** Jutro: **Pan Damazy.**

Teatr ze Lwowa:

ELDORADO: Dziś: **Szatan na ziemi.** Jutro: **Szatan na ziemi.**

— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się Prospekt publikacji **„Złotych Myśli,“** z dzieł J. I. Kraszewskiego.

ARTUR.

MAGAZYN
Garderoby Męzkiej,
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon **Letni**, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

z uszanowaniem ARTUR.

Bielańska Nr 601. 4—0 —10069 —

ARTUR.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa Nr. 490/1.

Wodociągi, zlewy kuchenne, klozety, pisoary i wentylacje, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze,** dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

H. KRAFT

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk, wodociągi** w **72 posesjach, klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59 sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto, **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie nieuzdolnionym.**

—0 — 2253 —

Ulica Miodowa Nr. 490/1.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

Lano-kutego żelaza i Skład Galanterji Żelaznych

BŁASZKIEWICZA I PATZERA

w Warszawie, przy ulicy Ogrodowej Nr 13.

Wyrabia z **lanokutego żelaza** wszystkie części dla **Fabryk maszyn Agronomicznych**, jako to: części do żniwiarek, kosiarek, młocarń, siewników, ekstyrpatorów i t. d.

Dla **Dróg żelaznych**: Haki do linek sygnałowych, cyferblaty do zegarów dróżniczych, konsolki do pułek w wagonach osobowych, oraz zawiasy, antaby części zamków do wagonów, dekle do maźnic, ramiona do latarń, klamki; czego dokładne szkice na żądanie Dyrekcji dróg, franco przesyłamy.

Dla **Fabryk ślusarskich**: części okuć do okien, jako to: forreibry, sturmhaki, nusy, fale, szlishaki, klucze, oraz wszystkie części do zamków maskastowych i eingesteftowych.

Dla **Fabrykantów powozów:** Okucia na dyszle, stopnie zębate do sztelwag, ryfki kolczate na przednie piasty, hamulce do kół, zawiasy do resorów, sztyce do latarń i t. d.

Dla **Fabryk broni:** Półkórcze, cengle, pokrycia do tychże, tylne blachy do kolby i t. d.

Dla **PP. Ostrogarzy** strzemiona, wędzidła, mynsztaki, sprzączki, klucze do chomont, kleszczyny, ostrogi, Łęki do siodeł i t. d.

Fabryka ta wyrabia także odlewy zwyczajne z żelaza hernalet, które odznaczają się miękkością i znaczną wytrzymałością; żelazo to jest bardzo właściwe na wszelkie sztance potrzebujące dokładnego wykończenia.

Ceny wszystkich wyrobów zastosowane są do cen zagranicznych, po potrąceniu cła i transportu.

Tamże potrzeba jest **10 ciu Uczni**, których przyjmuje się za umową kontraktową. 4—6 — 13369 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Restauracja **w Dolinie Szwajcarskiej** wydaje codziennie od godziny 1-szej do 6-stej po południu obiady po kop. 75 i rs 1 kop. 50, a obok tego dostać można wszelkich potraw w zakres pierwszorzędnej restauracji wchodzących à la Carte— na kolację zaś, **raki, szparagi, kurczęta** i inne nowalje, przygotowywane będą, iżby Publiczność uczęszczająca na koncerta, nie szukając odległych restauracji, mogła na miejscu znaleźć wykwintną kuchnię, doborowe wina i napoje, po cenach umiarkowanych.

W tym celu ogród, salony i gabinety oświetlane będą do późnej godziny. Niezależnie zaś od tego, przyjmuję tak w miejscowych salonach jak i na miasto, wszelkie obstalunki, a posiadając wystawny serwis na kilkaset osób i doborową służbę, jestem w możności podejmować i zadowolnić najliczniejsze nawet zebrania.

Nadmieniam przytem, że **Restauraaja moja w Hotelu Krakowskim** egzystująca i licznie uczęszczana, i nadal pod bezpośrednim moim kierunkiem z całą starannością prowadzoną będzie.

ALEKSANDER JAŁOSZYŃSKI.

9—10 — 9037 —

Przyjechawszy z zagranicy, rozpoczęłam

NAUKĘ KROJU
krawiecczyzny damskiej

podług najlepszej francuzkiej metody. Mając zagranicą własny Magazyn, zjednałam sobie wszelkie uznanie, za co sumiennie zaręczyć mogę. Osoby interesowane raczą się wcześnie zgłosić, gdyż tylko do pewnej oznaczonej liczby przyjmuję.

Marja Rankowicz,
w mieszkaniu W. Kłobukowskiej,
Nowolipie Nr 6.
—13570—3—3

OSOBA

w wieku średnim, pochodzenia i wykształcenia wyższego i z muzyką, umieścić się pragnie w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do towarzystwa, albo pielęgnowania osoby wiekowej, przy zajęciu się gospodarstwem. Adres: Stare-Miasto Nr 27, drugie piętro, Nr 3.

—10699—9—0

LITERY
patentowane,

rossyjskie i niemieckie, liczby i t. d. do składania plakatów, poleca i wysyła na żądanie bezpłatnie cenniki, J. Doeschner, Leipzig Fabrik Humboldtstrasse, 3. —13696—3—3

Są do sprzedania

Obrazy Olejne

starej i nowej szkoły, **akwarelle, sztychy antik** i nowsze, porcelana, Żardynierki, Bajki podług **La Fontaine'a** z rysunkami Gustawa Doré, **Album Willanowskie** i Biurko w stylu chińskim, z 21 skrytkami. Wiadomość u właściciela domu Nr 37 nowy, ulica Leszno. 3—12 — 12930 —

GŁÓWNY SKŁAD
ATRAMENTU ŁÓDZKIEGO
MORITZ i S-Ka

w wyborowych gatunkach: dokumentowy, kopjowy, biurowy, galasowy, **szkolny łatwy do wyprania z bielizny**, oraz **tusze** w 4 kolorach do pieczątek **bez tłuszczu.**

A. NOWAKOWSKI.

Bielańska Nr 3 Hotel Lipski. Dla pp. handlujących odstępuje się stosowny rabat.

3—6 — 13562 —

PRACOWNIA
Wyrobów Pończoszniczych
haftów i znaczenia bielizny

A. KORSAK,

przeniesioną została z Krakowskiego-Przedmieścia do domu W-go Andersa przy ulicy Elektoralnej Nr 31. —13559—5—6

Cement Portlandzki, po rs. 6 kop. 50.
Glinkę Ogniotrwałą. po rubli 6 kop. 50.
Cegłę Ogniotrwałą „Ramsay" po rs. 60.

Poleca Skład Główny

Wiktora Wertheim.

Ulica Grkniczna Nr 14.
3—6 — 13675 —

Do osoby sparaliżowanej

poszukuje się pomocy
z Kobiety, wyposażonej pewnem wykształceniem, silną organizacją, połączoną z należytą cierpliwością i wyrozumieniem dla chorej. Bliższe szczegóły powziąć można przy ulicy Długiej pod nr 34, w sklepie mydlarskim. —13903—2—3

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI,

mahoniowych adamaszkiem kryty, to jest: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, oraz **Fortepian** mahoniowy o 5 oktawach dla początkowej wprawy i biurko jesionowe. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej Nr 7/1014, mieszkania Nr 1, każdodziennie od godziny 2 po południu. —13882—2—3

Potrzebne są

P A N N Y

zdatne do spódnie i maszyny Weelera Wilshon. Podwal Nr 8, 1-sze piętro.
—13721—3—3

Uczeń 7-mej klasy,

życzy sobie dawać lekcje z języków starożytnych, russkiego, niemieckiego, francuzkiego, oraz matematyki i fizyki. Plac Ś-go Aleksandra Nr 7 domu, 10 mieszkania.
—13760—3—3

Od 1-go Października potrzebny jest

OGRODNIK

żonaty, zdolny, z dobremi świadectwami, któryby się znał na gospodarstwie wiejskim, zgłosić się proszę na ulicę Hr. Berga Nr 11, mieszkania 1. —13735 -3—3

MAMKA

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki. Ulica Grzybowska Nr 47. —13890—2—2

Osoba Młoda

starannie wychowana, przybyła ze wsi, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domem albo dozoru dzieci w Warszawie, albo na wsi. Ulica Chmielna Nr 52 domu,—stróż wskaże. —13860—2—3

W każdym czasie

jest do odnajęcia pokój przy familji ze wszelkiemi wygodami, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Chmielna nr domu 13a. Stróż wskaże.
—13851—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

P O K Ó J

z meblami lub bez i z usługą. Wiadomość na miejscu, ulica Marszałkowska Nr 65, trzecie piętro, mieszkania Nr 5. —13764—3—3

Dwa Pokoje

z balkonem i przedpokojem. do wynajęcia każdego czasu, lub od 1-go Października. Krakowskie-Przedmieście Nr 36,—wiadomość u Rządcy domu. —13743—3—3

W blizkości Ogrodu Saskiego, są do wynajęcia w każdym czasie

LOKALE!!!

po 2, 3, 5 i 6 pokoi, z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Marjańskiej Nr 2a. —13073—5—9

Rubli 5 wynagrodzenia (po najęciu), za wskazanie mieszkania:

2 pokoi, przedpokoju i kuchni na Krakowskiem - Przedmieściu, Teatralnym placu lub w blizkości tychże. Mieszkanie ma być jasne z wygodnem wejściem, w domu czystym i ze świeżem powietrzem, na 1-m lub 2-m piętrze, rocznie rs. 240,—potrzebne od 1-go Sierpnia lub od później. Wiadomość uprasza się na ulicę Zielną Nr 22, drugie piętro, mieszkania Nr 5 —13773—2—3

LOKALE

zaraz do wynajęcia: 5 pokoi z kuchnią 360 rubli; 4 pokoje z kuchnią 264 ruble; 2 pokoje z kuchnią 132 do 180 rubli; 1 pokój z kuchnią 132 ruble, 1 pokój 66 rubli. Nowolipki Nr 32 A. —13809—2—2

POKÓJ

na parterze, od frontu, z usługą, samowarem, na żądanie i ze stołem. Żórawia Nr 25, mieszkania 1.—Tamże jest **Suknia** do sprzedania w bardzo dobrym stanie. -13797—2—3

Do wynajęcia zaraz

Sklep

duży, z dwoma drzwiami, z gazem, oraz Mieszkaniem, składającem się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, elegancko wyrestaurowany, oraz **Spichrz** duży murowany pod blachą, może być na skład cukru lub towar kolonjalny, blizko kolei Nadwiślańskiej, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na miejscu przy ulicy Muranowskiej u Rządcy domu Nr 8, lub u właściciela, przy ulicy Granicznej, w Kantorze Loterji Adama Rothaub. —13802—2—3

Nagrody rs. 10.

W dniu 23 Lipca wieczorem, przechodząc ulicą Nalewki na ulicę Gęsią, zgubiony został **Zegarek** złoty damski, kryty, cylinder, z cyfrą C. M. Uprasza się sumiennego znalazcę o zwrot za powyższą nagrodą do pana Saksenkaus przy ulicy Gęsiej Nr 10, oraz uprasza o zwrócenie uwagi PP. Zegarmistrzów.
—13880—2—2

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
„	o g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	o g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	o g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	o g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 6 m. 43 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy	o g. 7 m. 33 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ **do Kowla:**	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 13 wieczorem	towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.

Statek odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 168

Dnia 27 lipca 1878 roku — *Sobota* — *dnia 15 (27) lipca 1878 roku.*

CZYTELNIA
JANA JELEŃSKIEGO.
Nowy-Świat Nr 4, obok Straży Ogniowej

Poleca dzieła **wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne** w ilości do **3500 tomów.**

Powieści: **historyczne Kraszewskiego.** Każda **w 6-ciu do 8-miu** egzemplarzach.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty.**

Do abonamentu książek **angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. Kaucja **rs. 3.**

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa
otrzymała na **skład główny** następujące nowości:

Jaskulski A. Ks., Gramatyka hebrajska. Poznań. rs. 2.

Lubowski E., Pogodzeni z losem, komedja w 5-ciu aktach, kop. 75

Zasady Wiary Świętej Rzymsko-Katolickiej—w obrazkach, czyli Katechizm obrazkowy, wydanie 4-te Bytom, kop. 75. —13525—2—3

Potrzebną jest zaraz
Osoba Młoda,
posiadająca gruntownie języki: niemiecki i francuzki. Wiadomość od godziny 5 do 7, u Właściciela domu na rogu Marszałkowskiej Nr 13 i Nowowiejskiej Nr 1. —13813—3—3

Potrzebne są **dwie**
PANNY
jedna do kroju bielizny, druga podręczna.—Wiadomość: Senatorska Nr 22, w Składzie Maszyn do Szycia. —13850—3—3

Potrzebne są zaraz
PANNY
umiejące szyć na maszynie Welera i Wilsona, a także Howego. Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania Nr 14. —13901—2—3

Potrzebne są
PANNY
do szycia bielizny uzdatnione i do nauki. Ulica Bonifraterska Nr 7, mieszkania 22. —13858—2—2

Potrzebne są
Panny
uzdatnione i podręczne do krawieczczyzny damskiej i do maszyny Grovera i Beckera w pracowni Marji Marczewskiej róg Danielewiczowskiej i Senatorskiej Nr 6, w podwórzu na 2-giem piętrze. —13704—3—3

PANNY
podręczne, potrzebne są do pracowni sukień damskich Heleny Trawińskiej. Ulica Elektoralna Nr 7 a. —13703—3—3

Potrzeba zaraz
kilka Panien
na wyjazd do Odessy, kompletnie uzdolnionych do Magazynu strojów. Bliższych wiadomości udzieli Szwajcar Hotelu Niemieckiego. —13762—3—3

Potrzebny jest
PANNA
do kroju sukień damskich, kompletnie uzdolniona, ze wszystkiem lub na przychodnią, i **PANNY** do bielizny podręczne. Ulica Ś-to-Krzyzka Nr 31, mieszk. 9. —13633—3—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Fabryki Ram i Ołtarzy od lat 14 do 16, róg Nowego-Świata i Chmielnej Nr 29; pierwszeństwo mają z prowincji; tamże się przyjmuje do oprawy Reprodukcje z obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. po cenach nizkich niepraktykowanych.— **WIETRECKI.** —13661—1—1

Potrzebny jest
Uczeń
do Jubilera Wędziszewskiego. Tamka Nr 38. —13679—3—3

Uczeń
który otrzymał w tym roku patent z ukończonych 8-miu klass Filologicznego Gimnazjum, życzy sobie dawać lekcje w Warszawie,— w czasie wakacji i dłużej. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 40, mieszkania Nr 6. —13684—3—3

Uczeń Gimnazjum
klasy 3 lub 4, biednych rodziców, wyznania Mojżeszowego, może otrzymać stół i mieszkanie za pomocnictwo i pomoc w nauce uczniowi klasy 2. Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 13, między 4 a 5 godziną po południu. —13779—2—3

Zakład Naukowy Żeński
Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przenoszę zakład mój od Ś-go Jana r. b. z ulicy Wspólnej Nr 17, na ulicę Nowogrodzką Nr 21 do domu W-go Dzierżanowskiego. Wpis uczennic tak przychodnich jak i pensjonarek rozpocznie się z dniem **1 Sierpnia r. b.**

Joanna Jenike.

3—3 — 13283 —

OSOBA
z dobrym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Piękna dom W-go Waligórskiego Nr 32 nowy, 1-sze piętro. Nr 11 mieszkania od frontu. —13722—2—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
mający lat 15—16, do Tapicera. Krakowskie-Przedmieście Nr 6 nowy. —13827—2—3

UCZEN
potrzebny jest do interesu bankierskiego Emanuela Eielsteina. Ulica Senatorska Nr 22. —13778—2—3

Potrzebnym jest
UCZEŃ
do składu wódek Szneidra. Nowy-Świat Nr 38. —13777—3—3

Potrzebni są
UCZNIOWIE
do warsztatu mechanicznego maszyn do szycia i wszelkich wyrobów przy ulicy Przejazd Nr 9.—**A. Frankowski.** —13681—2—3

Potrzebną jest
OSOBA
uzdolniona w robotach pończoszniczych. Ulica Chmielna Nr 13. Stróż wskaże. —13483—3—3

MŁODY CZŁOWIEK

lat 32 mający, władający językiem polskim, niemieckim i francuzkim, który przez 10 lat wielką fabryką wyrobów glinianych, gipsowych, cementowych i kamiennych w Niemczech samodzielnie zarządzał, obznajmiony dokładnie **z fabrykacją i stawianiem pieców emaljowanych,** znający buchhalterję pojedyńczą i dubeltową, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. H. 100. —13663—3—3

Człowiek 30-to-letni,
mogący złożyć kaucji rs. 1,000, posiadający patent gimnazjalny, poszukuje miejsca Kasjera, Inkasenta, Rządcy większego domu lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. A Nr 43. —13820—2—3

Urzędnik gospodarz,
obeznany tak z gospodarstwem jak i prowadzeniem książek gospodarczych lub kassowych, mógłby także każdego czasu przyjąć miejsce Kassjera resp. Rachmistrza w większych majętnościach. Przyjęcie może nastąpić zaraz lub od 1 Października.—Bliższej wiadomości udzieli p. Skoraszewski w Grójcu. —13741—2—3

WDOWA,
osoba starsza, pochodzenia wyższego, umieścić się pragnie w charakterze zastąpienia matki dzieciom lub do towarzystwa osoby wiekowej. Wiadomość w Spółce Połączonej Prasy Kobiet. Ulica Hr. Berga Nr 9. —13754—2—3

Do parowego Młyna przy ulicy Wilczej Nr 15, potrzebni są zaraz
Konduktorzy z kaucją
około 150 rs., do rozwózki i sprzedaży chleba parowego, za stosownem wynagrodzeniem. —13720—2—2

Potrzebny jest zaraz
Praktykant mierniczy,
obeznany z czynnościami tak polowemi jak rysunkowemi, na korzystnych warunkach.— Zgłosić się można od godziny 9 do 11 rano w Hotelu Saskim Nr 7. —13782—3—3

KOPISTA
potrzebny jest zaraz do zakładu **fotograficznego.** Bliższa wiadomość w księgarni Kowalskiego przy ulicy Nowy-Świat Nr 39. —13726—3—3

BUCHHALTER
Poznańczyk, obeznany z pojedyńczą i podwójną rachunkowością, posiadający język polski, niemiecki i francuzki, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Składu bielizny W-go G. Dyszkiewicza, w Warszawie, przy ulicy Czystej. —13877—2—5

Sylwin Majewski,
Jeometra klasy 2-ej, stale zamieszkał w m. powiatowem Marjampolu (ulica Pańska dom Sarankiewicza) i przyjmuje wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące. —13846—2—3

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawą:
Rządca gospodarczy i Ekonom,
obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość u P. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13. —13795—2—3

Potrzebni są zaraz:
Majster i kilku Czeladników
fachu koszykarskiego. — Wiadomość, ulica Wspólna Nr 4, mieszkania 5. —13630—3—3

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Skład swój przy Polskim Składzie Nici, ulica Hr. Berga 11, zaopatrzyła w najświeższy wyrób Pończoch białych i różno-kolorowych i Skarpetek. — Ceny fabryczne. —6173—

MASZYNY DO PONCZOCH—Jedynie najpraktyczniejsze.—Medal złoty.—Skład daje stałą robotę, z gwarancją korzystnego zarobku.—Królewska 23—przy fabryce Pończoch. Książki z objaśnieniem po polsku. —7833—

Poszukuje się na stałego
KORREPETYTORA,
ukończony kandydat nauczycielski lub uczeń z wyższych klass gimnazjalnych, dla przysposobienia dwóch uczni do gimnazjum. Reflektanci raczą się listownie zgłosić i dokładnie swe adresy podać pod lit. E, poste restante, Sokołów, gub. Siedlecka. —13668—3—3

Z kapitałem **1,500 do 2,000 rs.** potrzebny jest
WSPÓLNIK
do pewnego interesu, egzystującego od lat kilkunastu. Wiadomość w piekarni przy ulicy Walicców Nr 3 nowy. —13659—2—3

Jest do sprzedania
Nieruchomość
w m. Płocku, za rogatkami Dobrzyńskiemi, pod Nrem 153, składająca się z domu murowanego, z oficyny, dwialni i stajni drewnianych, z ogrodu owocowego i ze studni obfitej w wodę. Nieruchomość ta może być użytą na zwyczajne lokale, lub też na fabrykę mydła, na garbarnię, albo na inne zakłady przemysłowe. Dawniej była na niej garbarnia, po której pozostały się kadzie i kotły, obecnie wyrabiają się piece. Bliższa wiadomość u właściciela domu. —13818—2—3

Julja K. Fryzjerka,
przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,**—można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze** według **ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —13467—3—3

Gospodarz polny i leśny,
(z Prus) Niemiec, z najlepszemi świadectwami, życzy przyjąć obowiązek Zarządzającego dobrami lub leśniczym w Królestwie albo Cesarstwie, lub też wziąć jaki majątek w dzierżawę. Tenże przybywszy na kilka dni do Warszawy, może przyjąć łaskawe oferty lub żądania osobiście w Hotelu Parvskim pod 16 Nru lokalu. 2—3 — 13666 —

Interes b. Korzystny.
Folwark włók 3½, łąk mórg 6, krestencja wartości rs. 2,000; od stacji Rogów wiorst 8, jest do sprzedania lub do zamiany na dom na przedmieściu Warszawie lub na Pradze, w którymby był ogród owocowy i warzywny. Wiadomość w bufecie na stacji Rogów. —13780—2—3

Potrzebną jest zaraz
PANNA
do maszyny Wilsona. Chłodna Nr 17, w podwórzu na lewo. —13925—1—1

Potrzebne są zaraz
PANNY
zdolne do staników, spódnic i rękawów, w pracowni Antoinette, plac Ś go Aleksandra Nr 12. —13914—1—3

Panna-Sklepowa
potrzebna jest do Dystrybucji i sklepu pieczywa, z kaucją rs 75. Wiadomość uprasza się zostawić w Red. Kurjera Warsz. pod lit. L. K. —13930—1—1

Potrzebna jest zaraz na wyjazd na wieś
Panna-Służąca,
znająca się na krawieczczyznie i szyciu bielizny, z dobremi świadectwami. Zgłosić się można na ulicę Marszałkowską Nr 45, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 6, od 10—11 rano. —13947—1—3

PANIENKA
dobrze umiejąca szyć, pragnie się umieścić ze wszystkiem w pracowni Krawieczczyzny damskiej. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Piękną Nr 32, mieszkania Nr 12, 1-sze piętro od frontu. —13911—1—1

Nauczyciel Polak,
posiadający język ruski, niemiecki i francuzki, może otrzymać bardzo korzystne miejsce na prowincji, zaś **Nauczyciel Rossjanin** z upoważnieniem, **Guwerner Szwajcar** z francuzczyzną i niemczyzną, Guwernantki **Polki i Bony** poszukują zajęcia. Krakowskie Przedm. Nr 7. Rekomendacja **Dąbrowskiej.** —13951—1—6

Młody Człowiek,
przybyły z prowincji, posiadający odpowiednie świadectwa z 11-tu lat spełnianych obowiązków w 2-ch większych majątkach ziemskich, znający dokładnie prowadzenie ksiąg i rachunków kasowych, administracyjnych i przemysłowo-fabrycznych, z powodu interesów familijnych, zmuszony stale zamieszkać w Warszawie i tu pragnie dostać odpowiedniego zajęcia. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 6, mieszkania Nr 11, na pierwszem piętrze. —13936—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16.— Wiadomość w Handlu Win A. Glaeser. Ulica Długa Nr 17. —13871—1—3

UCZEŃ

Izraelita, ze świadectwem 5 tej klassy, poszukuje miejsca w jednej z Aptek na prowincji lub w Cesarstwie, Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 9 nowy, u W-go Cwilicha. —13937—1—3

DWAJUCZNIOWIE

potrzebni do cukierni Dębalskiego w Łodzi. Bliższych warunków dowiedzieć się można w Fabryce Czekolady Riese i Piotrowski.— Elektoralna Nr 19. —13950—1—3

Pensjonat francuzki

dla Uczniów gimnazjum, u Nauczyciela języka francuzkiego 3-go i 6-go gimnazjum męzkiego. Wyborne pożywienie, życie familijne, pieczołowitość, konwersacja w języku francuzkim, oraz repetycje we wszystkich gałęziach nauk. Zgłaszać się można codziennie od godziny 1 do 4-tej, do p. Dawid, ulica Warecka Nr 7, mieszkania Nr 1. —13917—1—4

Zdolni Drukarze

Litograficzni,

znajdą stałe zajęcie w zakładzie przy ulicy Nowolipki Nr 3. —13912—1—3

Fototypja, Chemigrafja

i Zakład Artystyczno-Litograficzny

L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkautilne, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególniej cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym. —13913—1—0

MAMKI

ze świeżym pokarmem bez długu, ulica Długa Nr 19 w Kantorze Mamek, tamże są **Pokoiki** dla Osób potrzebujących odbyć słabość. —13902—2—2

Są do sprzedania

Dobra Ziemskie,

rozległości włók 29, za gotówkę lub na zamian na dom murowany w Warszawie, majątek ten odległy od Warszawy wiorst 14.— Bliższą wiadomość można powziąść w handlu W-go Antoniego Stępkowskiego przy placu Teatralnym lub w składzie dywanów przy ulicy Miodowej, w domu W-go Lessera. —13765—2—6

Spółka Połączonej Pracy Kobiet,

przeniesioną została do lokalu przy ulicy Hr. Berga Nr 9, o czem zawiadamiając łaskawą na nią Publiczność, oświadcza, iż czynności swe w tymże samym zakresie jak poprzednio, tak w innych względach, jak i konfekcji wszelkiego rodzaju damskiej toalety i męzkiej bielizny, i nadal prowadzić będzie. —13154—4—6

Potrzebną jest zaraz

Summa od 15 do 20,000 rs.

na numer drugi, albo też od 25 do 30,000 rs. na pierwszy numer hypoteki Dóbr w gubernji Radomskiej, 90 przeszło włók rozległości mających, szacunek hypoteczny których z r. 1870 wynosi rs. 90,000. Najświeższy wykaz hypoteczny jest w Warszawie. Adresy uprasza się zostawiać u W. Rodzyna, Adwokata przy ulicy Miodowej, w domu W. Lessera. —13836—2—2

Zakład Nauki Kroju

sukień i ubiorów damskich, jak również i pracownia **A. Gałeckiej,** przeniesione zostały całkowicie na ulicę Krakowskie Przedmieście Nr 85, dom zwany Roezlera. —13682—2—6

Potrzebne są do nabycia

dwie Konsole złocone,

w dobrym stanie, stojące, pod lostra średnich rozmiarów. Wiadomość zostawić w Redakcji Kurjera pod literami J. S. —13708—2—2

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER & Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, a o połowę **tańsze.**

Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru,** co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest wstanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD—GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

19—0 — 8959 —

Z powodu nagłej zmiany interesu, jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA,

połączona ze Sklepem Wiktuałów, wraz z towarem i wszelkiemi przyrządami i szyldami. Wiadomość na miejscu, ulica Podwal Nr 20. —13750—3—3

Dostać można

Mleka świeżego

podczas dojenia krów, rano o godz. 6, w południe o 12½, w wieczór o 7, przy ulicy Żabiej Nr 4. —13752—2—3

Na czasie!

Korzystny Interes.

Jest do sprzedania **Pralnia** z wszelkiemi przyrządami, od lat kilku egzystująca, z powodu zmiany interesu. Wiadomość, Aleja Jerozolimska, od frontu, Nr 17 nowy. —13819—2—3

Jest do wypożyczenia

Rs. 3,000,

w zamian za Pokój lub dwa małe, w okolicy Śgo Karola Boromeusza (Chłodna), reszta dopłacona.— Adres uprasza się zostawić w Kantorze Kurjera pod lit. J. M. —609—3—3

KOUSSO

GRANULÉ

DE

MENTEL

—

KOUSSO ZIARNISTE

MENTELA

PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.

W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.

Składy w War. u pp. A. F. Galle, L. Spiess i J. Mrozowskiego.

Poszukuje się

Administracja wielkiego majątku,

wrazie potrzeby może być dana przypożyczka od 20 do 30,000 rubli. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera pod adresem A. R. K. —13635—3—3

Przy warsztatach drogi Nadwiślańskiej do sprzedania **Placu łokci 2300 i Sklep Wiktuałów,** warunki i ceny nizkie i korzystne. Wiadomość, róg Siennej i Nowego-Grzybowa, dom Kobrynera Nr 35 nowy, mieszkania 24. —13804—2—3

Do sprzedania na Nowym-Świecie pod Nr. 2ç

DOM

O warunkach można się dowiedzieć każdodziennie od godziny 9—10 z rana i od 6—7 wieczorem, w tymże domu u Rządcy. —13578—3—6

MAMKI

z młodym i starszym pokarmem, są do umieszczenia zaraz a inne zawsze znajdować się będą. Marszałkowska róg Żórawiej Nr 24,— u Akuszerki. —13958—1—1

REKOMENDACJA

Guwernerów, Guwernantek i Bon

różnej narodowości. A. Witkowska, Długa N. 21. —13956—1—6

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż **Zakład Naukowy Żeński,** przezemnie utrzymywany przy ulicy Nalewki pod Nrem 24, za zezwoleniem JW. Inspektora Szkół, przeniosłam z d. 8 Lipca r. b. na ulicę Gęsią do domu W. Brünera pod Nr 1, obok pierwszego Progimnazjum.

R. LANDAU. —13949—1—2

Dwa Magle Wiedeńskie

do sprzedania. Ulica Nowolipie Nr 60. —13907—1—3

Jest do sprzedania

para Koni powozowych,

z uprzężą krakowską i angielską ozdobną; Kareta angielska i Powóz-Faeton, fabryki Romanowskiego. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej Nr 4a, u stróża Antoniego, od godz. 10 rano do 4 po południu. —13942—1—3

Potrzebną jest

Summa 1,950 rs.

na hypotekę domu drewnianego Nr 1046, ulica Grzybowska, czyniącego dochodu 1,200 rs., z placem 12 tysięcy łokci kwadratowych, zaraz po summie 750 rs.—bez pośrednictwa osób trzecich. Reflektanci raczą zostawić zawiadomienie w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. H. —13941—1—3

50,000 łokci Placu,

w blizkości Pragi, przy kolejach żelaznych do sprzedania pod budowę domów. Wiadomość u W. Jasińskiego Rządcy domu Nr 69, ulica Marszałkowska. —13940—1—3

Poduszka ręcznej roboty

w krosnach, zgubioną została we Wtorek dnia 23 b. m., jadąc traktem Wolskim, ulicami: Chłodną, Elektoralną, Zimną przez Żelazną Bramę na Grzybowską. Łaskawy znalazca raczy takową oddać za nagrodą na ulicę Grzybowską Nr 19 nowy, wejście z sieni na pierwszem piętrze od frontu, w domu W-nej Gay. —13939—1—2

Sprzedam Tanio:

Pierścionki złote, Obrączka dukatowa, Rądle miedziane i Kołdra. Chłodna Nr 60, mieszkania 19, w oficynie, wprost bramy na dole. —13928—1—1

Poszukuje się Domu

w środku miasta, od 40 do 50 tysięcy rubli, ktoby chciał z panów właścicieli sprzedać, proszę dać wiadomość do Kurjera pod literami H. M. F. —13938—1—3

Summa 90,000 rs.

małoletnich, na niski procent, zaraz do ulokowania na domy w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Zimnej Nr 2, mieszkania 2, od godziny 3 do 7 po południu. —13933—1—1

DOM

nowy drewniany, w Grodzisku, składający się z 4-ch pokoi i kuchni, z placem zawierającym 63 pręty i komórkami, jest do sprzedania.— Wiadomość na miejscu u ślusarza Gedycha. —13916—1—1

Korzystny Interes!

Dla założenia **Fabryki kości mielonej,** poszukuje się Człowieka obeznanego z fabrybrykacją tejże i posiadającego pare tysięcy rubli. Wszelkie udogodnienia zrobionemi będą, maszyna parowe o sile 14 koni i budynki, są na miejscu gotowe. Wiadomość powziąść można u p. K. Kosmowskiego w Składzie Nasion i Maszyn W-go Rodkiewicza, ulica Miodowa Nr 15. —13953—1—3

Przeniosłszy się na mieszkanie do domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, wykonywam czynności

Fryzjerskie

za umiarkowanem wynagrodzeniem, tak w mojem mieszkaniu, jakoteż na żądanie osób interesowanych w ich mieszkaniach, z tą samą akuratnością i starannością, z jaką od tylu lat jednałem sobie zadowolenie Szanownej Publiczności, której łaskawym względom i nadal się polecam, nadmieniając, że posiadam farby w płynie i proszku, pomadę patentową do wzmocnienia włosów,—z wyczeszków włosów uskuteczniam rozmaite przeróbki na warkocze i loki, jakoteż robie peruki rozmaite.

—13656—3—3 **Klemens Kraciński.**

DOM

bez pośrednictwa do sprzedania. Punkt dobry Warunki dogodne. Wiadomość, Chmielna Nr 18 mieszkania 2. —13571—3—3

Fabryka Rolet żaluzjowych drewnianych

B. Popławskiego,

przeniesiona z ulicy Pawiej na ulicę Wołyńską pod Nr 22,—wykonywa też Rolety z taką praktycznością, że przewyższają one wszelkie zagraniczne tak trwałością jak i umiarkowaną ceną.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres robót stolarskich wchodzące. —13649—3—3

Pozostawiono do sprzedania za bardzo przystępną cenę

FORTEPIAN

mahoniowy, nowego fasonu, krótki, w zupełnie dobrym stanie. Nowy-Świat Nr 53, mieszkania 4.—Tamże przyjmuje się wszelkie strojenia i reperacje fortepianów. —13954—1—3

Dwa Wyżły

rasy angielskiej, dwumiesięczne, do sprzedania. Wiadomość u stróża, róg Zgody i Chmielnej Nr 1, dom W-go Lipopa. —13946—1—1

„WIZYTOWE,”

najnowszy gatunek papierosów z prawdziwego **Diubeku** tureckiego wyrabianych przez fabrykę

BRACI POLAKIEWICZ

w Warszawie

Cena 100 sztuk rubel 1.

Taż fabryka poleca papierosy z tytoniu tureckiego

„PANAMA”

100 sztuk kopiejek 60, jak niemniej

TYTOŃ TURECKI (SAMSON)

opakowany w ćwierć-funtowych pudełkach **rs. 1 za funt.**
Zwraca się uwagę, że jest to gatunek mocny, zupełnie dobry.

9—10 — 11477 —

Największy wybór

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczających się

Taniością, Gustem i Trwałością

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

11—0 — 6793 —

Główny Skład Mebli Giętych Wiedeńskich

FABRYKI B-ci THONET

dotychczas przy ulicy Marszałkowskiej egzystujący, **przeniesiony został do własnego domu**

przy ulicy Złotej Nr 3.

obok Fabryki Tabacznej Tow. „Laferme.”

Przeniósłszy Skład nasz, nie na pryncypalną ulicę, starać się będziemy tem Szanownej Publiczności wynagrodzić, iż ceny nasze dotychczasowe znacznie obniżamy. Polecając się więc Jej łaskawym względom, liczymy, iż Publiczność sama o prawdzie przekonać się zechce.

8—20 — 13171 — **A. Machonbaum et Comp.**

Z RADOMIA.

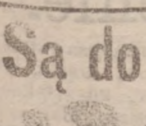
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 (13) Lipca otworzyłem w mieście **Radomiu**

SKŁAD HERBATY

najpierwszych firm Orłowa, Braci Popow i Koreszczenki. Kupującym hurtownie a nawet na funty, odstępuję odpowiedni rabat.—Radom, ulica Kozienicka, dom W. Bogujskiej.

Z poważaniem
Roman Kwaśniewski.
—13593—2—3

Są do sprzedania:



KARETY używane, **KOCZE** z fordeklami, **FAETONIKI** małe, **WOLANCIKI, AMERYKANY, BRYCZKI.** Ulica Świętokrzyzka Nr 31.
—13604—2—6

Akuszerka A. Horn,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z życiem, usługą i wszelkiemi wygodami, w pokojach osobnych, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Ulica Marjańska Nr 5.—Także jest **Mamka** ze świeżym pokarmem.
—13686—2—3

Przeniesiony z rogu ulic: Nowego-Światu i Alei Jerozolimskich

Zakład Introligatorski

L. MUSIAŁOWSKIEGO,

przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i wykonywa je po możliwie nizkich cenach. Nowy-Świat Nr 19. —13794—2—3

Nowo otworzony Handel

Mąki, Kaszy, Otrąb i innych towarów spożywczych, po cenach jak najprzystępniejszych, przy ulicy Jasnej i Świętokrzyzkiej Nr 24, pod firmą **Anny Piątka.** —13650—2—3

PARKAN

frontowy, $46^1/_2$ łokcia długi, $3^1/_2$ łokcia wysoki, w stanie dobrym, tanio do sprzedania. Nowolipki Nr 32 A. —13810—2—2



MAGAZYN MEBLI
A. MURSZTYNA,

przy ulicy Bielańskiej i Danielewiczowskiej, na 1-m piętrze od frontu, jest zaopatrzony w wielki **zapas rozmaitego rodzaju MEBLI,** po cenach umiarkowanych. —13844—2—3

SKŁAD FARB
J. A. KRAUSSE

ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY, POLECA-
PROSZEK PERSKI, DALMACKI I MIESZKI DO TEGOŻ PROSZKU
PAPIER FRANCUZKI „DAUBINA” DO TRUCIA MUCH,
PAPIER FRANCUZKI „CODEXA” NA ODCISKI,
PROSZEK AMERYKAŃSKI DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI,
MYDŁO ANGIELSKIE DO CZYSZCZENIA SREBRA
MYDŁO DZIECHCIOWE NA WYRZUTY SKÓRNE,
WODĘ „BRÖNNERA” DO CZYSZCZENIA PLAM, NAJLEPSZĄ
MASSĘ BELGIJSKĄ (SMAROWIDŁO) DO TRYBÓW, KÓŁ I OSI,
OLIWĘ DO MASZYN.

—12693—3—3

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że

w Gdańsku na Vorstädtischen Graben Nr 33a.

otworzyłem pod własną swoją firmą **filję** istniejącego mego **w Wrocławiu**

Interesu drzewa szlachetnego i fornierów

w sprzedaży hurtowej i detalicznej

Polecam skład mój zaopatrzony w **drzewo i forniery** do fabrykacji

Mebli, Billardów i Fortepianów

tak samo jak **części wyrzynane i frizowane wszelkiego rodzaju drzewa. Illustrowane cenniki moich GZEMSÓW, LIZEJNÓW i KONSOLI** posyłam na żądanie franco i bezpłatnie.

Zakładom budowy maszyn i młynów polecam szczególnie **Drzewo Święte** (lingnum sanctum) wszelkich wymiarów.

Simon Bernhard Levi

Zastępca pp. **Jacob i Józef Kohn** w Teszen (Fabryka Mebli Giętych) dla Wschodnich Prus. 5—5 — 11873 —



FORTEPIAN

mahoniowy, do sprzedania za rs. 50. Oglądać można codziennie: Aleje Jerozolimskie, domu Nr 34, w mieszkaniu pod Nrem 12, w oficynie.
—13269—3—5

Ktoby miał do zbycia:

meble, bronzy, koronki, szale, materje tkane złotem i srebrem, biżuterje, srebro takowe płacę po dobrych cenach, — proszę się zgłosić na Sen torską, obok placu Resursu Kupieckiej, do Magazynu Starożytności Apfelcweig. 6—8—12787

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

Skład Wódek,

położony przy rogu ulic: Żelaznej i Ceglanej.
—13613—3—3

Wyprzedaż różnych Mebli

w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 67, w domu W-go Kralla i Zajdlera.—Także KASSA ogniotrwała do sprzedania.
—13839—3—12

KAPITAŁY

do wypożyczenia na Dobra i na Domy w Warszawie. Wiadomość w Kancellarji Notarjusza Truszkowskiego, Nr 493 Miodowa.
—13828—2—3

Lando do sprzedania

mało używane, zdatne do podróży i do miasta. Aleje Jerozolimskie Nr 37, stróż wskaże.
—13787—2—3

Fabryka Roberta Bothe.

Warszawa, Nowy-Świat Nr 38,

Lodownie Pokojowe

przenośne, z wentylacją, dla prywatnego użytku i Restauracji.—Znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami. —9626—29—36

Dwa Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania, Nr 24, ulica Wolska.—Wiadomość na miejscu. —13304—6—6

Jest do sprzedania lub do wynajęcia

WILLA

w ogrodzie, składająca się z 7-miu pokoi i wszystkich wygód przy ulicy Pięknej pod Nrem 32. Wiadomość na miejscu od 3 do 6.
—13759—3—4

Na dostawę Papieru dla PP. Fotografów
(Brystol),

przyjmuje obstalunki po nadzwyczaj nizkiej cenie specjalny **Agent** dla Królestwa Polskiego, zamieszkały przy ulicy Żórawiej, w domu pod Nrem 27, mieszkania 11, do godziny 9 rano i od 4 do 5 po południu.—Także przyjmuje się wszelkie zlecenia komisowe na St.-Petersburg. —13540—5—5

Sklep Tabaczny,

w bardzo dobrym punkcie do sprzedania lub też pożądany jest **Wspólnik** z kapitałem rs. 500. Wiadomość, Smolna nr 8, mieszkania 12. —13881—2—3

Ostrzeżenie.

Zabrania się polować pod utratą psa i strzelby, na gruntach Dóbr Parzniew, Gąsin, Domaniew i włościańskich Żuków, gdyż takowe polowanie wydzierżawione zostało Baronowi Aleksandrowi Kruzenstern —13790—2—3

Dnia 24 b. m. w przechodzie ulicami Chmielną, Świętokrzyską, Krakowskiem-Przedmieściem i Senatorską zgubiono

Papiery i Kwity sznurowe,

należące do L. K., obwinięte w papier kratkowany i Kurjer. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych do zakładu blacharskiego przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Marjensztadtu Nr 64. —13832—2—2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.